KURJER ZACHODNI
»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 22 LISTOPADA 1932 R. Nr. 274.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Wobec wyjazdu
MIN. BECKA.

WARSZAWA, 21.11. (Tel.wł.). Wobec wyjazdu min. Becka oraz wiceministra Szembeka do Genewy kierownictwo Min. spraw zagranicznych objął naczelnik wydziału wschodniego p. Schaetzel.

P. Moraczewski
A WIĘŹNIOWIE BRZESCY.

WARSZAWA, 21.11. W toku procesu b. więźniów brzeskich, adw. Szurlej miał się wyrazić o p. Moraczewskim, jako o człowieku, który szydził z przeżyć więźniów, doznanych w Brześciu.

W związku z tem wywiązała się polemika listowna na łamach gazet między pp. Moraczewskim i Szurlejem. W tej polemice ukazała się wzmianka w „Wieczorze Warszawskim", gdzie w tytule był nazwany p. Moraczewski „oszczercą".

P. Moraczewski zaskarżył redaktora „Wieczoru Warszawskiego". Dziś sprawa znalazła się na wokandzie sądowej i została odroczona celem powołania nowych świadków.

Hoover zostawi
ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET.

LONDYN, 21.11. — Rząd Stanów Zjednoczonych na posiedzeniu, które odbyło się w Białym Domu pod przewodnictwem prezydenta Hoovera, rozważał wielki plan oszczędności, który ma doprowadzić do zrównoważenia budżetu na rok 1933-34. Oszczędności wynosić mają około 1 miljarda dolarów.

Rząd Hoovera, oddając władzę Rooseveltowi, zamierza jednocześnie przekazać nowemu rządowi zrównoważony budżet. Oszczędności dotyczą głównie robót inwestycyjnych oraz wydatków na administrację.

„Dziewczyna z nieba"
WRACA DO ANGLJI.

LONDYN, 21.11. Dzienniki donoszą, że słynna lotniczka Amy Johnson, która w rekordowym czasie czterech dni i 7 godzin przeleciała z Anglji do Kapsztatu, gdzie wylądowała w piątek rano, zamierza obecnie w drodze powrotnej pobić swój własny rekord.

Olbrzymia powódź
KOLUMBJI.

NOWY JORK, 21.11. — Południowo-amerykańską republikę, Kolumbja, nawiedziła żywiołowa klęska powodzi. W całem szeregu miast woda na ulicach i w domach dochodzi do 2 metrów wysokości. Uległy kompletnemu zniszczeniu tysiące hektarów plantacyj bananowych. Narazie donoszą o 40 zabitych.



Generał afganistański Ghulam Nabi Chan, b. poseł Afganistanu w Moskwie, został za zdradę rozstrzelany na rozkaz króla Nadira.

Warunki Hindenburga.
Zwlekanie Hitlera.

BERLIN, 21.11. W niedzielę wieczorem sekretarjat stanu Meissner odwiedził Hitlera w hotelu Kaiserhoff. Wizyta ta miała na celu porozumienie się z Hitlerem w sprawie nowej audjencji u prezydenta Hindenburga, która odbyć się ma w poniedziałek przed południem.

W prasie ukazała się informacja, że prezydent Hindenburg chętnie byłby powierzył Hitlerowi misję tworzenia nowego gabinetu pod następującemi warunkami:

1) zapewnienie rządowi większości par lamentarnej,

2) pozostawienie na stanowiskach ministra Reichswehry i spraw zagranicznych, dotychczasowych ministrów Schleichera i Neuratha,

3) uszanowanie dekretów gospodarczych rządu Papena.

Równocześnie wątpią tu jednak w możliwość spełnienia pierwszego warunku, gdyż prawdopodobnie niemiecka partja ludowa, podobnie jak i niemiecko-narodowi, zajmą negatywne stanowisko wobec propozycyj hitlerowskich.

BERLIN, 21.11. Wieczorem Hitler ogłosił pisemną odpowiedź na warunki Hindenburga. Powszechnie uważają, że wtorek będzie dniem rozstrzygającym dla koncepcji gabinetu Hitlera.

Jednocześnie w kołach politycznych stawiają pesymistyczne horoskopy na przyszłość i wyrażają przekonanie, że Hitler gra na zwlokę wobec trudności utworzenia gabinetu koncentracji narodowej. Panuje opinja, że raczej dojdzie do utworzenia gabinetu prezydjalnego, który będzie rządził bez oglądania się na parlament.



Książę Walji dokonał otwarcia nowego budynku parlamentu irlandzkiego w Belfoście — północnej Irlandji. Na rycinach: u góry gmach parlamentu, na dole książę Walji udaje się wzdłuż szpaleru wojska na uroczystość.

Organizacja roku szkolnego.
Ferje letnie i zimowe.

WARSZAWA, 21.11. (Tel. wł.) Ministerstwo oświecenia przyjęło projekt rozporządzenia w sprawie organizacji roku szkolnego.

Rok szkolny rozpoczynać się będzie 20 sierpnia a trwać będzie do 19 sierpnia włącznie następnego roku kalendarzowego.

Rok szkolny dzielić się będzie na dwa półrocza i cztery okresy: pierwsze półrocze trwać będzie od 20 sierpnia do 22 grudnia i dzielić się będzie na dwa okresy: od 20 sierpnia do 20 października i od 21 października do 22 grudnia. Drugie półrocze trwać będzie od 16 stycznia do 15 czerwca, w tem dwa okresy: od 16 stycznia do 21 marca i od 1 kwietnia do 15 czerwca.

Ferje świąteczne trwać będą od 23 grudnia do 15 stycznia następnego roku kalendarzowego, a ferje letnie od 16 czerwca do 19 sierpnia.

Upadek gabinetu Herriota
jest znów aktualny.

LONDYN, 21.11. Pertinax przepowiada w „Daily Telegraph", że w związku z obradami izby nad budżetem możliwość upadku gabinetu Herriota staje się coraz bardziej prawdopodobną.

Obecny stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że Herriot prawdopodobnie nie będzie mógł wyjechać do Genewy z powodu możliwości wybuchu kryzysu gabinetowego.

PARYŻ, 21.11. W kuluarach izby deputowanych panują nastroje kryzysowe. Źródłem ich są przedewszystkiem koła socjalistyczne, przewidujące, że podczas debaty budżetowej Herriot nie zdoła utrzymać się u steru rządów.

Ważną rolę w przyszłym kryzysie rządowym odegrać ma podobno Leon Blum, sprzymierzony z lewicą stronnictwa radykalnego, której przewodzi znany z wystąpień przeciw Herriotowi na kongresie w Tuluzie poseł Bergerie.

Zwycięstwo płk. Maci
W WYBORACH KATALOŃSKICH.

PARYŻ, 21.11. — Według obliczeń prowizorycznych, w wyborach wczorajszych w Katalonji grupa kierowana przez płk. Maci liczyć będzie 67 deputowanych na ogólną liczbę 85 posłów przyszłego parlamentu katalońskiego. Wybory miały przebieg spokojny.

Zamknięcie zakładów
SCHEIBLERA I GROHMANA.

ŁÓDŹ, 21.11. (Tel.wł.). 19 b.m. upłynął dwutygodniowy okres od czasu wymówienia pracy 6.500 robotnikom zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana. Umowa z robotnikami nie została przedłożona i robotnicy zostali zwolnieni. Zatrzymano tylko 700 robotników do wykończenia rozpoczętych robót. 1000 osób nie posiada uprawnień do zasiłków.

W kołach przemysłowych i robotniczych panuje przekonanie, że zamknięcie zakładów Scheiblera i Grohmana nie potrwa dłużej niż 2 tygodnie.

Nowy podatek
NA CHŁOPÓW SOWIECKICH.

MOSKWA, 21.11. — W CIK rada komisarzy ludowych opublikowała nowy dekret o jednorazowem opodatkowaniu samodzielnych gospodarstw chłopskich. Podatek z każdego pojedyńczego gospodarstwa musi wynosić conajmniej 15 rb. Zamożniejsi włościanie, czyli tak zw. kułacy, mają płacić podwójnie wysokie podatki. Wpłata sum z tych podatków ma wpłynąć do kas państwowych jeszcze przed upływem roku. 55 proc. zasili budżet państwowy, 10 proc. budżet krajowy, a 15 proc. budżety powiatowe.

Trocki w Neapolu
ODMAWIA WYWIADÓW.

PARYŻ, 21.11. Specjalny korespondent dziennika „Petit Marseillais" poprosił Lwa Trockiego o wywiad w Neapolu, podczas krótkiego zatrzymania się statku „Praga" w drodze do Marsylji, na którym b. dyktator bolszewicki odbywa podróż.

Trocki dał przedewszystkiem wyraz żalowi, że jego incognito zostało zdemaskowane przez niedyskrecję prasy. Jego życzeniem jest być niespostrzeżonym. Jak Trocki dalej oświadczył jego podróż w żadnym wypadku nie nosi charakteru politycznego. Trocki odmówił dziennikarzowi wszelkich informacyj, dotyczących Rosji sowieckiej i ogólnego położenia międzynarodowego.

Krzyżyki na wekslu
TO NIE PODPIS.

PIOTRKÓW, 21.11. Wydział odwoławczy Sądu okręgowego w Piotrkowie rozpatrywał ciekawą sprawę wekslową między mieszkańcem Bełchatowa Kudekiem i niejakim Braunem. Sprawa ta dotyczyła pretensyj z weksla, podpisanego krzyżykami. Sąd grodzki w Bełchatowie zasądził powodowi pełną sumę.

Pozwany odwołał się do sądu piotrkowskiego, który zajął stanowisko zgoła odmienne. Sąd orzekł, iż weksla z krzyżykami nie można uznać za właściwie podpisany, dokument taki więc nie jest wekslem.

Powyższy wyrok będzie miał wielkie znaczenie dla mieszkańców wsi, którzy, wystawiając weksle, podpisują je zazwyczaj krzyżykami.

Ręka niemiecka w zamachu na Herriota

Energiczne poszukiwania sprawców zamachu.

PARYŻ, 21.11. Na pociąg, którym jechał premjer Herriot z Paryża do Nantes dokonano zamachu dynamitowego. Nieznani sprawcy podłożyli w odległości 50 km. od Nantes na torze ładunek dynamitowy o wielkiej sile. Eksplozja jednak nastąpiła na godzinę przed nadejściem pociągu. Wczoraj o godz. 6 min. 30 rano mieszkańcy domów okolicznych zostali zbudzeni przez silną detonację. Siła wybuchu była tak wielka, że szyny kolejowe na przestrzeni kilkunastu metrów były powyrywane. Najbliższy posterunek kolejowy zdążył zawiadomić maszynistę pociągu, którym jechał premjer o zamachu. Herriot przybył do Nantes z godzinnem opóźnieniem.

ZIMNA KREW STRAŻNIKA.

PARYŻ, 21.11. Według informacyj, otrzymanych wczoraj popołudniu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, zamach na pociąg premjera Herriota odbył się w następujących okolicznościach:

Około godz. 5 rano strażnik linji Ingrandes — Nantes został obudzony odgłosem eksplozji. Po pierwszej eksplozji w kilka minut nastąpił drugi wybuch. Strażnik natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził, że szyny, po których miał przejść pociąg pospieszny do Nantes, wiozący premjera Herriota i inne oficjalne osobistości, zostały na przestrzeni kilkuset metrów wysadzone przy pomocy materjału wybuchowego. Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, który ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi strażnika premjer Herriot uniknął katastrofy.

OŚWIADCZENIE HERRIOTA,

PARYŻ, 21.11. Przedstawiciel jednej z agencyj telegraficznych otrzymał oświadczenie premjera Herriota, uczynione natychmiast po odkryciu zamachu.

Według premjera, sprawcami są separatyści bretońscy, którzy swoją znikomość usiłują zamaskować burzliwemi zamachami i demonstracjami. Premjer przypomniał pokrótce sprawę niemieckiego nacjonalisty, Koerbera, agitatora hitlerowskiego we Francji, zamieszanego w zamachu separatystów bretońskich w Rennes. Ponieważ żadnych dowodów przeciwko Koerberowi w przedmiocie zasilania pieniędzmi ruchu separatystycznego nie zdołano zgromadzić, zadowolono się wydaleniem go z Francij. Zarazem premjer zaznaczył, iż niedawno w jednym z dzienników irlandzkich opublikowano list, zapowiadający szereg zamachów, jakich mają dokonać separatyści bretońscy.

Herriot zakończył swe oświadczenie w sprawie zamachu na pociąg, stwierdzając, iż zamach pod Ingrandes, podobnie jak i wypadki w Rennes, winny być rozpatrywane w płaszczyźnie międzynarodowej. Zresztą, oświadczył premjer, wśród papierów, należących do jednego z głównych oskarżonych, znaleziono paszport wystawiony do Niemiec. Herriot zaznaczył, iż w Vannes miały być rzucone z balkonu hotelu dwie bomby na pochód, w którym premjer brał udział.

Prefekt Morbihanu być może — dodał premjer — zbawił mi życie, aresztując prewentywnie osoby, które zarezerwowały sobie pokoje w hotelu, a których nazwiska zgadzały się z nazwiskami osób, które były wskazane policji. Dochodzenie stwierdziło, iż bomby były przygotowane przez aptekarza.

ARESZTOWANIA WŚRÓD BRETOŃCZYKÓW.

PARYŻ, 21.11. Energiczne śledztwo w sprawie zamachu dynamitowego na pociąg Herriota pod Nantes, prowadzone jest nadal przez specjalną komisję. Dotychczasowe wyniki dochodzenia nie są pozytywne. Na najmniejszy ślad złoczyńców nie natrafiono.

Według przypuszczeń pewnych kół, zamachowcom bretońskim, jeśli oni rzeczywiście dokonali zamachu, chodziło raczej o wywarcie wrażenia i zwrócenie na siebie uwagi, niż o pozbawienie życia premjera Francji.

Należy jednak wnioskować na podstawie tego, że zamachowcy pozostawili na torze dwie czerwone latarnie, najwidoczniej właśnie w celu zwrócenia uwagi na zniszczenie toru, którego dokonali.

Niedaleko miejsca, gdzie podłożono ładunek dynamitowy pod szyny, znaleziono dwie czerwone latarnie, które posłużyć miały dla ostrzeżenia maszynisty przed groźnem niebezpieczeństwem.

W Nantes aresztowano kilkadziesiąt osób, które jednak wkrótce przeważnie zwolniono. W areszcie zatrzymano sześciu notorycznych separatystów bretońskich, którzy odegrali pewną rolę w wysadzeniu pomnika przyjaźni francusko-bretońskiej w Rennes. Wobec braku dostatecznych dowodów nie można im było jednak wytoczyć procesu.

„CZERWONA DZIEWICA".

PARYŻ, 21.11. Dzisiejsza prasa paryska, pisząc szeroko o nieudałym zamachu na pociąg premjera Herriota pod Nantes, a w szczególności prawicowa, zdaje się potwierdzać jego osobisty pogląd, że pewne koła niemieckie są moralnymi sprawcami zamachu.

Nie podzielają tego zdania dzienniki lewicowe, szczególnie socjalistyczny „Populaire" i komunistyczna „Humanite". Wśród aresztowanych bretończyków w Nantes znajduje się pewna słuchaczka uniwersytetu, nosząca kryptonim „czerwona dziewica". Miała ona odegrać wybitną rolę w organizacji wysadzenia w powietrze pomnika w Rennes.

OTWARCIE SESJI

RADY LIGI NARODÓW.

GENEWA, 21.11. — Dziś przed południem Rada Ligi rozpoczęła swą nadzwyczajną sesję, poświęconą zatargowi mandżurskiemu. Otwarcie posiedzenia, któremu przewodniczy de Valera, nasiło charakter uroczysty. Trybuny dyplomatyczne i prasowe przepełnione. Wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości rozstrzygnięcia Rady.

Jeżeli wypadnie ono nie po myśl Japonji, wówczas państwo to odmówi udziału w jakiejkolwiek bądź umowie rozbrojeniowej, co znowu niemożliwi amerykańsko-angielskie porozumienie w kwestji zbrojeń morskich.

Ze sprawą tą związana jest znów światowa konferencja gospodarcza. Pozatem wystąpienie Japonji z Ligi Narodów, z czem poważnie się liczą w wypadku, gdy rokowania nie dadzą żadnego pozytywnego dla Japonji rezultatu, stanowić może śmiertelny cios dla instytucji genewskiej.

Pierwszy zabrał głos delegat japoński Matsuoka, który w półtoragodzinnem przemówieniu uzasadniał prawa i stanowisko Japonji w kwestji mandżurskiej.

Zarząd zakładów Kórnickich

skarży o zniesławienie.

WARSZAWA, 21.11. Żywe zainteresowanie w kołach arystokratycznych wzbudza sprawa księcia Witolda Czartoryskiego, wytoczona dr. Henrykowi Wilczyńskiemu, b. administratorowi „Fundacji Narodowej Zakładów Kórnickich", oskarżonemu o zniesławienie w broszurze.

Fundacja kórnicka powstała dzięki zapisowi hr. Władysława Zamoyskiego, który znaczną sumę pieniężną przeznaczył na utworzenie fundacji, mianując t. zw. wydział związku Zamoyskich, mający czuwać ad wprowadzeniem w życie fundacji. Członkami zarządu byli ks. Witold Czartoryski i hr. Jan Zamoyski, którzy zatwierdzili na stanowisko administratora zakładów dr. Wilczyńskiego, osobistego lekarza zmarłego hr. Władysława oraz jego małżonki generałowej Zamoyskiej.

Hr. Władysław Zamoyski, mianując dr. Wilczyńskiego administratorem zakładów, miał pewne wątpliwości, czy on, jako lekarz, sprosta zadaniu. I rzeczywiście dr. Wilczyński, choć dużo pracy włożył, wykazał jednak nieudolność, wobec czego zmuszono go do zgłoszenia dymisji. Po dymisji dr. Wilczyński wydał dwie broszury pt. „Obrona zakładów kórnickich", w których zarzuca ks. Witoldowi Czartoryskiemu i zarządowi fundacji szereg nadużyć, jak podrabianie protokółów posiedzeń zarządu, przedłożenie fałszywego sprawozdania za rok 1924, wreszcie naruszenie testamentu na niekorzyść fundacji, a na korzyść rodziny Zamoyskich.

Dr. Wilczyński twierdzi w swej broszurze, że usunięto go tylko po to, aby popełnić grube nadużycia, karalne kodeksowo. W tym względzie autor broszury przytacza kilka faktów.

Lista świadków zawiera kilkanaście nazwisk, przeważnie ze sfer ziemiaństwa i przedstawicieli nauki oraz b. ministra skarbu Michalskiego i b. ministra sprawiedliwości Wyganowskiego.

Sąd rozprawę odroczył do 5 grudnia rb.



PIERWSZE ORYGINALNE ZDJĘCIE Z NOCY WYBORCZEJ.
Na placu Times w Nowym Jorku w czasie ogłoszenia wyboru Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zmasakrowanie

DUCHOWNEGO PRAWOSŁAWNEGO

ŁUCK, 21.11. We wsi Boruchów w powiecie Łuckim rozegrało się krwawe zajście na tle zatargów między ludnością wiejską i miejscowym popem, Anatolem Nieizwiestszym. Chłopi, zbuntowani przeciwko duchownemu prawosławnemu, pozamykali drzwi w cerkwi na własne kłódki, poczem ruszyli na plebanję, gdzie wybili szyby. Oblężony w plebanji duchowny dwukrotnie strzelił z rewolweru w tłum, ciężko raniąc niejakiego Semena Łoziuka, którego odwieziono do szpitala w Łucku.

Mimo strzałów tłum nie odstępował. Na popa posypały się kamienie, z których jeden ranił Nieizwiestszyna w głowę. Duchowny z okrwawioną twarzą w pewnym momencie wyszedł z plebanji, gdyż zamierzano ją podpalić. Tłum ujrzawszy Nieizwiestszyna, rzucił się na popa, bijąc go drągami po głowie, a jeden z uczestników zajścia postrzelił go w nogę. Niewiadomo, czemby się ta masakra skończyła, gdyby nie przybycie policji, która położyła kres krwawym zajściom. Kilku chłopów aresztowano. Ciężko rannego popa przewieziono do szpitala.

Trzęsienie ziemi

W NADRENJI I HOLANDJI.

BERLIN, 21.11. — Niemal całą Westfalję i Nadrenje nawiedziły ubiegłej nocy niezwykle silne wstrząsy podziemne. Wszyscy mieszkańcy zostali obudzeni ze snu. W domach szereg przedmiotów poprzewracało się. Wstrząs ten trwał 20 do 30 sekund, wywołując ogólną panikę. Stacja sejsmograficzna pod Frankfurtem nad Menem zanotowała najsilniejsze wstrząsy o godz. 0,37 — 38. Po czterech minutach instrumenty powróciły do stanu równowagi. Wstrząsy szły od zachodu na wschód. Towarzyszył im huk podziemny. Do godziny pierwszej rano nadeszły wiadomości o większych szkodach, jedynie w Düsseldorfie, gdzie w kilku miejscach przerwane zostały rury gazowe. Tak silnych wstrząsów nie pamiętają tam od wielu dziesiątków lat.

AMSTERDAM, 21.11. — W Amsterdamie dało się odczuć w niedzielę trzęsienie ziemi. Po północy z niedzieli na poniedziałek wstrząsy podziemne powtórzyły się. W Den Dunge zarysowały się mury kościoła. W Den Bosch rozeszła się wśród ludności pogłoska, iż powodem wstrząsów podziemnych był wybuch składu amunicji w Hamburgu. Wiadomość ta jednak okazała się nieprawdziwa.

W Amsterdamie, Hadze i Utrechcie dostrzeżono również lekkie wstrząsy podziemne. Według dotychczasowych wiadomości trzęsienie ziemi nie wyrządziło nigdzie większych szkód.

Katastrofa samolotu

PASAŻERSKIEGO.

PARYŻ, 21.11. — Francuski samolot pasażerski, utrzymujący stałą komunikację powietrzną pomiędzy Tulonem a Casablanką, straciwszy orjentację w gęstej mgle, wylądował przymusowo pod Theron les Beziens. Aparat uległ zniszczeniu. Pilot i czterej pasażerowie szczęśliwym trafem uniknęli śmierci, odnosząc nie grożące utratą życia rany.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

2.000 zł. — N-ry: 9474 125995.

1.000 zł. — Nr. 93967.

500 zł. — N-ry: 24661 60095 150697.

400 zł. — N-ry: 72340 98135 106560 122706.

200 zł. — N-ry: 32470 35676 41580 62586 77119 81957 86458 94418 98487 125777 126073 127627 133596 155863.

150 zł. — N-ry: 194 1546 1916 5250 11254 16673 28541 30261 36355 46688 52906 94562 55346 58809 62003 66508 67602 72660 74136 76161 79547 80544 80778 899056 102984 110046 113367 113983 120378 120709 127576 128242 134575 146472.

LOGICZNE NASTĘPSTWA

Niektóre pisma sanacyjne od czasu do czasu szczerze stwierdzają, że wśród młodych adeptów sanacyjnej wiary czyni postępy radykalizm, chylący się coraz wyraźniej ku komunizmowi. Pisało niedawno „Słowo“ wileńskie“:

„Wielcy działacze z B.B. nie mają czasu na interesowanie się ruchami wśród młodzieży. Dziennikarz prowincjonalny jest w innem położeniu. Od roku widzę szaloną radykalizację młodzieży... Nikt nie ujmie swoich refleksyj w takie definicje, jak: „durnie, dranie, bzdury, złodzieje... policja...“ A byłoby to pożyteczne. Jestem dostatecznie stary, aby wiedzieć, że taki radykalizm studencki wywrócił państwo o wiele większe, niż nasze. Jestem dostatecznie młody, aby wiedzieć, że przyznawanie półracji, kręcenie ogonem przed młodzieżą — oto świetne metody, aby utracić na nią wpływ w jaknajkrótszym czasie“.

Objawy tej radykalizacji nie są przypadkowe. Występują one wśród młodzieży sanacyjnej nietylko w wileńskiem środowisku. Radykalizacja tej młodzieży nie jest czemś przypadkowem. Jest logicznem następstwem „ideologji“ sanacyjnej.

Młode pokolenie nie może żyć w cieniu legendy. Wspomnienia z okresu r. 1905, jak i wojny światowej, żywe są u jej uczestników. Dla młodszych one nie wystarczą, młodzież szuka czegoś nowego. I co dostaje od swoich starszych przewodników? Hasło walki z nacjonalizmem, hasło państwa narodowościowego. Nie ma ono żywej wymowy, gdyż w praktyce sprowadza się do przewagi interesów materjalnych, które łączą różnych wyznawców tego hasła. Ostatecznie nie potrafią zbudzić entuzjazmu tego rodzaju pomysły, jak ograniczenie odpoczynku niedzielnego i inne ustępstwa na rzecz żydów. Silniejszy ich wpływ na losy państwa nie trafi do przekonania nawet młodzieży sanacyjnej, jako wyraz mocarstwowego stanowiska Polski.

Mówiło się wiele o reformie naszego ustroju. Miała ona być celem przewrotu. Ale zbyt długo już wlecze się ta „reforma“, by nie straciła siły przyciągającej. Rozbieżności w poglądach na ustrój Polski w obozie sanacyjnym raczej rosną, zamiast skrystalizować się w jednolitym programie. Pewną część młodzieży nęcono hasłem monarchicznem, ale inni członkowie tego obozu kpią sobie z monarchji. Istnieją tam zwolennicy przebudowy państwa na podstawach syndykalistycznych, ale i ta idea nie stała się dobrem powszechnem. Gdy jakieś zagadnienie jest od czasu do czasu przedmiotem dyskusji, ankiet, a potem, jak na komendę, chowa się je pod sukno, to na tej drodze wywoła się tylko nudę, a nie rozbudzi zapału, potrzebnego do walki ideowej pracy organizacyjnej.

Zostaje tylko hasło silnego rządu, rozumiane w sposób dość prymitywny. Ale to hasło nakłada ciężkie zobowiązania. „Silny rząd“ oznacza ogromne zwiększenie się odpowiedzialności. Wiara w silny rząd, to wiara w jego wszechwładzę i wszechmoc; to ugruntowanie się przekonania, że na wszystko ten rząd znajdzie radę. Nic nie znaczą siły społeczne, instytucje samodzielne, wszelkiego rodzaju samorządy, silny rząd musi panować nad położeniem gospodarczem i finansowem, powinien je opanować.

A tymczasem kryzys wlecze się bez końca. Szerzy się bieda powszechna, a tylko niektórym nielicznym grupom, niektórym ludziom, dzieje się dobrze. Widzi to wszystko młodzież sanacyjna. Bo i przed nią, mimo wszelkiego poparcia, zamykają się możliwości zarobkowe. Przepojona przekonaniem o wszechwładzy rządu, jest niezadowolona z dotychczasowych metod walki z kryzysem, jako zbyt łagodnych i niezaradnych. I wtedy logicznie dochodzi do radykalizmu społecznego. Pragnie ograniczyć lub usunąć gospodarkę prywatną, wprowadzić nowy ustrój, oparty na rządach ludzi „pracy“. Zbliża się coraz bardziej ku komunizmowi.

Na to niema rady. Nie pomoże wołanie „policja“, bardzo oryginalnie brzmiące w zastosowaniu do ludzi z tego samego obozu. Kto siał wiatr, ten dzisiaj zbiera burzę. Młodzież sanacyjna wzięła naprawdę do serca ideę silnego rządu. Nie cofa się przed jej konsekwencjami. I byłaby to rzecz naprawdę groźna, gdyby ta młodzież miała nadać swoje piętno przyszłości Polski. Ale tak nie jest. Ewolucja pojęć młodzieży sanacyjnej jest tragiczną tylko dla tego obozu

R. RYBARSKI.

Nasi wolnomyśliciele
na usługach bolszewizmu.

Aresztowany niedawno dr. Tad. Oryng, kuzyn komisarza wojny w Rosji Unszlichta, działał od paru lat t. zw. Kole spasowiaków, grupującem antyreligijnych nauczycieli. Na pewnej konferencji pedagogicznej. — jak donosi KAP — T. Oryng wygłosił referat streszczony następnie w biuletynie Koła Spasowiaków. P. Oryng wygłaszał takie poglądy:

„Wychodząc z założenia, że tak zwana szkoła świecka nie usuwa dostatecznie wpływów religijnych, działających z różnych źródeł, domagamy się szkoły antyreligijnej, w której szeroko byłaby rozwinięta propaganda antyreligijna“...

Szkoła bezwyznaniowa jest dla nas przeżytkiem (!); „naszym celem jest szkoła antyreligijna“.

„Spasowiacy“ działali w porozumieniu z organizacjami wolnomyślicielskiemi w Polsce to jest ze Związkiem myśli wolnej i niektórymi działaczami Zw. naucz. szkół powszechnych. Bezbożnicy polscy wypierali się łączności z propagandą wywrotową, jednakże szereg wypadków, a ostatnio wykrycie komunist. arsenału w mieszkaniu dr. Orynga, stwierdza, że wolnomyślicielstwo jest parawanem dla bolszewizmu.

Olbrzymia zwyżka ceł
na owoce zagraniczne.

Dziennik Ustaw R.P. z dnia 15 listopada br., ogłasza rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu, tudzież rolnictwa, wprowadzające częściową zmianę taryfy celnej, odnoszącej się do przywozu do Polski owoców zagranicznych.

W myśl powyższego rozporządzenia owoce i jagody świeże, solone, moczone opłacać będą cło w wysokości 300 zł. od 100 kg. Banany, sprowadzone przez porty polskiego obszaru celnego, opłacać będą zł. 200 od 100 kg., zaś za pozwoleniem ministerstwa skarbu — zł. 100. Banany niedojrzałe, w postaci świeżych gron w stanie niezdatnym do natychmiastowego spożycia, sprowadzane również przez porty polskiego obszaru celnego dla krajowych dojrzewalni, za pozwoleniem Ministerstwa skarbu, opłacać będą zł. 50 od 100 kg.

Rozporządzenie to weszło już w życie.

Już dawniej po wydaniu tymczasowych przepisów celnych, okazało się, że kupcy z apetytami na „specjalne ulgi“ ze strony różnych kombinatorów „współpracujących“ z „sanacją“ musieli staczać walki, które głośnem echem odbiły się w całej prasie. Co będzie działo się obecnie i jak „ustosunkowani“ spekulanci, mający wszędzie dostęp, obławiać się będą kosztem szerokich rzesz spożywców, pokaże się niebawem.

W Warszawie powstał świeżo Syndykat owocowy, grupujący producentów owoców suszonych, krajowych i zagranicznych. Syndykat ten, doprowadziwszy do standaryzacji opakowań, wypuścił na rynek paczki owoców prasowanych, podbijając równocześnie ceny bardzo silnie. I tak figi podrożały z 55 groszy na 90, śliwki zaś z 50 na 70.

Napad na zgromadzenie
Str. Narodowego.

W ub. niedzielę w południe doszło w Wilanowie do zajść na zgromadzeniu, urządzonem przez Polskie Stronnictwo Ludowe, które obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego oddziału stronnictwa. W uroczystości wzięli udział posłowie: Witos, Malinowski, Wrona, Nosek, były poseł Bagiński i inni, oraz ks. Panaś, który dokonał poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie w kościele, zebrani w liczbie kilkuset osób udali się na plac przed jednym z miejscowych domów, gdzie miały się odbyć przemówienia poselskie. Pierwszy przemawiał poseł Malinowski. Kiedy po nim wszedł na mównicę ks. Panaś, z bocznych uliczek wypadła nagle banda kilkudziesięciu bojówkarzy sanacyjnych, uzbrojonych w pałki, noże i rewolwery, która rzuciła między zebranych kilka bomb łzawiących, a następnie bijąc pałkami, poczęła przedzierać się ku trybunie, którą wraz z ks. Panasiem obaliła. Wywiązała się bójka, w czasie której padło kilka strzałów. Przybyły wówczas oddział policji rozpędził zgromadzonych. Na skutek interwencji posła Noska, policja wylegitymowała kilku napastników.

Przed apelacją
W PROCESIE BRZESKIM.

We środę upływa termin wniesienia skargi apelacyjnej w procesie brzeskim. Motywy wyroku, skazującego w pierwszej instancji, zostały już doręczone oficjalnie w ubiegłą środę obrońcom wszystkich oskarżonych, przywódców Centrolewu. Adwokaci odbyli wspólną konferencję, na której omówione zostały zasady opracowania wspólnej skargi apelacyjnej, która podpisana zostanie przez wszystkich obrońców. Skarga ta zostanie wniesiona do sądu okręgowego przed środą.

Jednocześnie i urząd prokuratorski opracowuje odwołanie. Oskarżyciel ma domagać się wyższego wymiaru kary, niż zapadła w Sądzie Okręgowym i żądać będzie uznania, że oskarżeni b. więźniowie brzescy zawarli spisek, w celu obalenia przemocą rządu. Oskarżenie szło po tej linji już w Sądzie okręgowym, jednak teza prokuratorska nie została uwzględniona, gdyż pierwsza instancja uznała oskarżonych winnymi usiłowania usunięcia przemocą członków rządu.

Z DNIA.

W OBRONIE REZERWATÓW WOLNOŚCI.

Wobec jednomyślnego oporu świata nauki i kultury polskiej, z jakim się spotkał projekt min. Jędrzejewicza w sprawie wyższych uczelni, pisze „Głos Narodu“:

„Śmiało można powiedzieć, że powstał tam rzadko trafiający się w dzisiejszych naszych stosunkach „wspólny front“, w którym obok zdecydowanych opozycjonistów znaleźli się również zwolennicy systemu pomajowego.

Opinja w tym względzie jest tak silna i zdecydowana, że nie mogło się jej oprzeć nawet grono wyższych urzędników ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Wymienia się nazwiska wielu z nich oraz ich poglądy na tę sprawę. Nie wdając się w szczegóły, trzeba stwierdzić, że nie idą one po linji polityki min. Jędrzejewicza.

Obawy profesorów uniwersytetów podziela dziś cała kulturalna Polska i dlatego tak żywo reaguje na wszystko, co zmierza do ograniczenia autonomji uniwersyteckiej.

Polityka min. Jędrzejewicza podyktowana jest wymaganiami polityki wewnętrznej, a ściślej mówiąc, interesami rządzącego reżimu. Ten zaś, jak wiadomo, dla swego istnienia nie potrzebuje ani swobód obywatelskich, ani niezależności zakładów naukowych. W dzisiejszych stosunkach politycznych uniwersytety są istotnie — jak to z subtelną ironją określa prof. Sinko — „rezerwatami wolności“. Projekt min. Jędrzejewicza pragnie pozbawić je tego charakteru przez upodobnienie ich do innych, już usanowanych, instytucyj społecznych i kulturalnych“.

„NIE ŁUDŹMY SIĘ...“

„Gazeta Bydgoska“ powtarza za prasą małopolską następującą wiadomość:

Niedawno przyjechał do Sambora znany ze swej niebojaźliwej prawdomówności senator ugrupowania BBWR., p. Marjan Sobolewski.

Nieliczna garstka zrażonych do niego sanatorów przybyła na zebranie za zaproszeniami. Sądziła, że p. senator odwoła groźne zapowiedzi upadku sanacji, niestety, ku wielkiej ich grozie usłyszeli znowu niepocieszające słowa „Mane — Tekel — Fares“.

Zdębieli zebrani — bo gdy niektórzy gorliwsi — zwłaszcza matka miasta p. Głodtowa — starali się łagodzić, że przecież nie jest tak źle, senator bez żenady, bez obawy o mandat, zapowiedział rychły upadek sanacji, mówiąc „Nie łudźmy się — kończymy się“.

Wątpimy, czy po tem oświadczeniu znajdzie jeszcze chętnych słuchaczy z pośród BBWR.

EFEKTOWNA WIZYTA

W organie krakowskich konserwatystów sanacyjnych, w „Czasie“ czytaliśmy przed kilku dniami:

„Berlińska wizyta kierowników polskiej polityki zagranicznej (p. Becka i Szembeka) będzie z pewnością wyzyskana do złośliwej kampanji przez większość prasy polskiej, która hołduje strusiej metodzie chowania głowy pod skrzydło (nawet nie własne, lecz francuskie) i udawania, że Berlin wogóle nie istnieje. Z pewnością przy tej sposobności przeczytamy w prasie nacjonalistycznej szereg aluzyj na temat „sprzedawania“ dzielnic zachodnich. Z pewnością przeczytamy, że nowi kierownicy polityki polskiej zagranicznej zaczynają swą działalność od wizyty w Berlinie (tak jakby min. Szembek nie był już przedtem w Londynie), że zaczynać od Berlina przed Paryżem — to „prowokowanie“ francuskiego sojusznika (tak jakby np. p. Laval czy Briand przed swemi wizytami w Berlinie uważali za konieczne odwiedzenie Warszawy). Wszystkie takie głosy (od których opozycja z partyjno-politycznych, wewnętrznych względów z pewnością się nie powstrzyma) będą miały przedewszystkiem jeden przykry skutek“ i t. d.

W ten to sposób chce „Czas“ utrącić wszelką dyskusję na temat tej naprawdę efektownej wizyty berlińskiej. Wątpimy, czy mu się to uda!

Nawrócenie dostojnika
LUTERAŃSKIEGO W DANJI.

Wielkie wrażenie w Danji wywołało przejście na katolicyzm dr. Pawła Frichsena, znanego teologa luterańskiego i dostojnika duńskiego kościoła. Ostatnie dwa miesiące spędził dr. Erichsen w znanym klasztorze benedyktyńskim w Maria-Laach. Jako wybitny teolog protestancki napisał i wygłosił wiele prac z dziedziny teologji a obecnie zamierza się poświęcić piśmiennictwu katolickiemu.

PREMJERA W TEATRZE.

„Handlarze sławy"

sztuka w 4 aktach
z prologiem M. Pagnola i P. Nivoix.
Przekład J. A. Hertza.

Na początku zaznaczmy, że „Handlarze sławy" to najbardziej interesująca ze sztuk, granych w sezonie bieżącym w teatrze sosnowieckim. Jej charakter ostrej satyry społecznej odrazu kwalifikuje ją do rzeczy wartościowszych od mało. ważnych nieszczęść i przeżyć miłosnych, zajmujących tak przygnębiająco dużo miejsca w innych komedjach. Pagnol, autor „Pana Topaza", do spółki z p. Nivoix wzięli za cel swych bezkompromisowych docinków tych wszystkich, którzy żerują na cudzej sławie, z niej żyją i przez nią robią karjerę.

Sierżant Bachelet zginął na polu chwały jak bohater. Jest czczony przez całą Francję. Dzięki tej sławie syna, dzięki popularności nazwiska Bacheletów, ojciec staje się sztandarowym człowiekiem na liście kandydatów do parlamentu. Ale tuż przed dniem wyborów zjawia się sierżant Bachelet żywy, okazuje się bowiem, że nie padł od kuli nieprzyjacielskiej. Wobec tego legenda sierżanta Bacheleta oraz karjera polityczna jego ojca i tegoż przyjaciół partyjnych jest w niebezpieczeństwie zwalenia się w przepaść kompromitacji. Sytuacja jednak daje się uratować przez fałszowanie dokumentów, zmieniające nazwisko zmartwychwstałego bohatera.

Tak w najogólniejszych zarysach wyglądałaby treść „Handlarzy sławy". Uzupełnić ją trzeba najlepszą obok ojca Bacheleta (p. Tański) postacią dorobkiewicza wojennego — Berlureau, (p. Orliński). Para tych handlarzy sławy sierżanta Bacheleta dochodzi do tek ministerjalnych.

Sądząc z „Pana Topaza" i z „Handlarzy sławy", sprawy nieczystych karjer życiowych są specjalnością Pagnola.

Komedja społeczna musi z natury rzeczy być wyrazem sympatji i niechęci społecznych autorów, jest więc zgóry przeznaczona na temat do dyskusji w zetknięciu się z odmiennym światopoglądem. Mnie osobiście wydawało się, że autorowie mają nieuzasadnione pretensje do ludzi, nazwanych przez siebie handlarzami. Gdyby nawet tak było, że rodzicom zmarłych bohaterów wystarczyłaby sama tylko sława ich poległych synów do zrobienia karjery politycznej, to cóż, doprawdy, w tem złego, że społeczeństwo w ten przynajmniej sposób czci pamięć poległych? Wydaje się chwilami, że kostyczność „Handlarzy sławy" jest przesadzona, a czasem źle wycelowana. We Francji był prezydentem człowiek, którego trzech synów zginęło na polu chwały i ta śmierć bohaterska nieostatnim była argumentem przy wyborze prezydenta republiki. Czy wolno to nazwać handlarstwem sławy? I czy tak źle byłoby gdyby posłami stali się nieszczęśliwi ojcowie teraz właśnie, kiedy chodzi o ugruntowanie pokoju i owoców zwycięstw ich synów?

Takie niepokojące pytania nasuwają się przy słuchaniu bardzo dobrej i bardzo inteligentnie skądinąd napisanej komedji Pagnola i Nivoix.

Dużą jej wartość sceniczną i literacką podnosi jeszcze staranność, z którą wystawiono „Handlarzy sławy" w teatrze sosnowieckim. Przed wszystkimi na gorące uznanie zasługuje p. Tański jako ojciec Bachelet. Np. trudna scena powitania syna, przybyłego po 10 latach nieobecności w domu rodzicielskim. wypadła znakomicie. Była tam i radość ojca z odzyskania syna i rozpacz karjerowicza w obliczu walącej się legendy bohaterstwa.

P. Orliński jako Berlureau obdarzył tę postać rumieńcami prawdziwego życia. Tylko dzięki tej kreacji ciosy ostrza satyry pagnolowej były po części umotywowane.

Pozostali, a więc pp.: Brzozowska, Wojtecki, Szczesna. Drohocka, Grudniewski, Opolski, Erwan, Nawrocki dali nam pod reżyserską batutą p. Tańskiego prawdziwie dobre przedstawienie.

G—rk.

O polityce zagranicznej

Zgromadzenie polityczne w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę w wypełnionej po brzegi sali Domu katolickiego w Sosnowcu odbyło się zgromadzenie polityczne, urządzone staraniem miejscowego koła Stronnictwa Narodowego. Na zebraniu tem poseł Berezowski wygłosił odczyt pt. „Bezkrwawa walka o granice Polski". Temat ten obejmował omówienie kwestyj, związanych z posunięciami na terenie zagranicznym naszych sąsiadów, przedewszystkiem zaś sąsiada zachodniego, który nie szczędzi trudów i wydatków, by osłabić położenie Polski.

Poseł Berezowski wskazał na błędy naszej polityki zagranicznej, na ustępliwość wobec żądań niemieckich, przytaczając między innemi i zawarcie układu likwidacyjnego z Niemcami, osłabiającego element polski na zachodnich rubieżach, a uchwalonego przez Sejm i Senat głosami BBWR. i PPS. Nadto referent wykazał nieogled ność w zawieraniu umów zagranicznych, jak np. paktu o nieagresji, zawartego z Rosją sowiecką bez uwzględnienia umowy o wzajemnej pomocy, zawartej z Rumunją.

Referat powyższy był słuchany z prawdziwem zainteresowaniem. To tak wszechstronne oświetlenie polityki zagranicznej państwa polskiego było rzeczą potrzebną. aby uświadomić rzesze obywateli, jakiemi drogami, częstokroć błędnemi kroczy obecna dyplomacja polska.

Po referacie, nagrodzonym rzęsistemi oklaskami, szereg osób z pośród zgromadzonych zadawało p. posłowi Berezowskiemu pytania na temat obsadzania naszych placówek zagranicznych i zmian w Min. spraw zagranicznych, czy linja polityki rządu jest zgodna z interesami narodu, jaki wpływ ma na politykę zagraniczną i prestige państwa znikomość roli parlamentu, dlaczego rząd rozwiązał O. W. P., który wykazywał przecież należyte zrozumienie interesów państwa narodowego. P. Berezowski udzielił wyczerpujących wyjaśnień, poczem zebranie zostało zamknięte wśród niemilknących okrzyków na cześć gen. Hallera, Romana Dmowskiego i Obozu Wielkiej Polski.

Zebranie odbywało się w obecności delegata władz starościńskich.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 Wtorek	**Dziś** Cecylji **Jutro** Klemensa Wschód słońca 7 m. 8. Zachód „ 15 m. 35.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: 100 metrów miłości.
PALACE: Biała trucizna.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Cudotwórca.
ŚWIATOWID: Księżna Łowicka.

DĄBROWA
WANDA: Miłość i zemsta dońskiego kozaka.
KOMETA: Wszystko dla dziewczyny.
ARS: Dr. Jekyll.

ZAWIERCIE
STELLA: Szlakiem Chaluców.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 22 LISTOPADA 1932 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 15.40 Komunikat gospodarczy — 15.50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa — 15.55 Komunikat państw. Urzędu wychowania fizycznego — 16.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki — 16.15 Odczyt dla nauczycieli — 16.30 Intermezzo muzyczne — 16.40 „Akcja bojowa pod Bezdanami" — wygł. p. Wład. Malinowski — 17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Bronisław Romaniszyn: „O Międzynarodowym Kongresie Alpinistycznym w Chamonix" — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty sportowe — 19.30 Odczyt muzyczny pt.: „Instrumenty przyszłości" — wygł. dr. Zofja Lissa — 20.00 Koncert popularny — 20.55 Wiadomości sportowe — 21.05 D. c. koncertu — 21.35 Recital śpiewaczy Marji Kurenko — 22.00 Felieton literacki pt.: „Młoda Polska w Monachjum" — wygł. p. Witold Bunikiewicz — 22.15 Koncert kameralny w wyk. kwartetu brukselskiego — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Muzyka taneczna.

× **KOMITET OBCHODU KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO** w Sosnowcu zbierze się w teatrze na I piętrze jutro o godz. 8 wiecz., celem omówienia spraw, związanych z obchodem. Liczny udział zainteresowanych bardzo pożądany.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

We wtorek, 22 bm. o godz. 8.15 wiecz. „HANDLARZE SŁAWY", sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola. Doskonała satyra na stosunki polityczne we Francji, w koncertowem wykonaniu naszego zespołu stanowi widowisko o wielkiej wartości artystycznej. Wykonawcy ról głównych: dyr. Tański, B. Orliński i W. Wojtecki, stworzyli ze swych ról kreacje, to też widownia niebrzmiewała od szczerych oklasków. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W środę, 23 bm. „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI", komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Widowisko zakupione przez Towarzystwo „Caritas", z którego dochód przeznaczony jest na niesienie pomocy najbiedniejszym. Ceny miejsc podwyższone.

W czwartek, 24 i w piątek 25 bm. o godz. 8.15 wiecz. dwa — gościnne występy Teatru „Reduta" z udziałem znakomitych artystów Mili Kamińskiej i Antoniego Różyckiego w sztuce p. t.: „JAK DWIE KROPLE WODY" Klaudjusza Roger Marx'a.

W BĘDZINIE.

W czwartek, 24 bm. w sali kina „Nowości" zespół teatru sosnowieckiego daje dwa widowiska: popołudniu o godz. 4-ej po cenach zniżonych od 45 gr. do 1.60 zł. — „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI", klasyczna komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. — wieczorem o godz. 8.15 — przebojowa komedja w 5 odsłonach St. Krzywoszewskiego p. t.: „PANIENKA Z DANCINGU". Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł.

Teatr Polski w Katowicach

„POTASZ I PERLMUTTER".

Próby z niesłychanie żywej i zabawnej komedji dobiegają końca. „Potasz i Perlmutter" ukaże się w środę dnia 23 bm. i swym żywiołowym temperamentem, doskonale rozwiniętą i rozwiązaną akcją, porwie słuchaczy i prasę. Reżyseruje z całą pasją konesera p. Biesiadecki.

NAJBLIŻSZE PREMJERY.

W przygotowaniu komedja w 3 aktach L. Kampta pt. „Nina" w reżyserji p. Kochanowicza oraz komedja w 3 aktach Jakóba Devala pt. „Mademoiselle" — w reżyserji p. Biesiadeckiego.

Wtorek 22 bm. — „Nauczycielka".
Środa 23 bm. — „Potasz i Perlmutter (premjera).

× **Z PALESTRY.** Egzaminowani aplikanci sądowi pp.: dr. Piotr Sawka i Stanisław Ratoń zostali przyjęci ostatnio w poczet aplikantów adwokackich.

× **NOWE PIĘCIOZŁOTÓWKI.** W połowie grudnia rb. ukażą się w obiegu nowe 5-cio złotówki, wykonane częściowo w Anglji, a częściowo w mennicy warszawskiej.

Zbiórki

W TYGODNIU MIŁOSIERDZIA.

W ubiegłą niedzielę jako w pierwszy dzień Tygodnia miłosierdzia w całem Zagłębiu odbywały się zbiórki uliczne na biednych. Zbiórki nagół dały dobre rezultaty.

Obecnie odbywają się zbiórki po sklepach. Niewątpliwie i panowie kupcy nie odmówią ofiar na wzniosły cel pomocy bliźnim.

W nadchodzącą środę wieczorem w teatrze sosnowieckim odbędzie się przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na akcję miłosierdzia.

Uroczystość poświęcenia

SZTANDARU SZKOLNEGO
NA SATURNIE.

W ub. niedzielę szkoła powszechna na Saturnie obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru, w której udział wzięli przedstawiciele władz szkolnych i miejskich, organizacje, rodzice, dzieci szkolne etc. Po zbiórce uczestników w parku Tow. Saturn, przy dźwiękach dwóch orkiestr udano się do kościoła na nabożeństwo, w czasie którego ks. prefekt Dudek dokonał poświęcenia sztandaru.

Po nabożeństwie na rynku zgromadzili się wszyscy uczestnicy. Wzruszająca była chwila, gdy cisza zaległa plac, a kierownik szkoły p. Bałaziński, odebrawszy sztandar z rąk delegata Inspektoratu szkolnego wręczał go młodemu chorążemu Maciążkowi, który szeptał słowa przysięgi: „Praca i męstwo, honor i sława, to sztandar nasz..." Nad głowami dziatwy szumiał sztandar z wizerunkiem Patrona jej św. Stanisława Kostki, orac srebrno-pióry ptak — orzeł biały, symbol wolności.

Zakończeniem miłej uroczystości była akademja w kinie „Czary", gdzie przemawiał p. Blasiński, dziatwa popisywała się deklamacjami i śpiewem, oraz koncertowały orkiestry. Tu nastąpiło również wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Sztandar powierzono opiece uczniom VI klasy.

Rozwiązany wiec

ZWIĄZKU METALOWCÓW.

Ze sfer robotniczych donoszą nam, co następuje:

W ub. niedzielę Związek metalowców zwołał wiec robotników huty Staszic, na którym referat o sytuacji gospodarczej wygłosił sekretarz Związku górników p. Bielnik. W pewnej chwili niejaki Nowak zaczął przeszkadzać mówcy i hałasować, a kiedy zebrani chcieli go usunąć z sali, policja wiec rozwiązała i zaczęto pałkami i kolbami rozpędzać zebranych, przyczem poturbowano również p. Bielnika.

W sprawie tej ma być dziś złożona przez delegatów skarga p. staroście oraz p. prokuratorowi, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

× **5-LECIE ISTNIENIA KOŁA MŁODZIEŻY PRZY Z. WŁ. „PRACA".** Dnia 20 bm. był dniem wielkiej uroczystości na Pogoni. Grono założycieli tej kulturalnej placówki narodowego życia wraz z zaproszonemi organizacjami po uformowaniu pochodu z orkiestrą na czele udało się do miejscowego kościoła na Pogoni na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie w sali ZZP. na Pogoni odbywało się wpisywanie do księgi pamiątkowej. Następnie po przerwie obiadowej odbyła się w tejże sali uroczysta akademja. Po dość udanych deklamacjach i okolicznościowych przemówieniach sekcja sceniczna odegrała b. dobrze dramat pt. „Car jedzie" i dwie lekkie komedje.

× **Z LOPP. W BĘDZINIE.** Miejski komitet LOPP. w Będzinie przystąpił obecnie do szerszego działania organizacyjnego i szkoleniowego z dziedziny LOPP. Urządzono już szereg kursów informacyjno - przeszkoleniowych OPLG., a obecnie odbywają się podobne kursy w Czeladzi dla urzędników Magistratu i w elektrowni okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego. Zkolei komitet LOPP. przystąpi do organizowania kół LOPP. w gminie i stowarzyszeniach żydowskich.

× **NA DOŻYWIANIE DZIECI.** Do kasy Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie na dożywianie biednej dziatwy złożyli: p. J. Gutman 100 zł. i p. S. Fürstenberg 50 zł.

O księgach handlowych
WŚRÓD KUPCÓW POLSKICH.

W niedzielę dnia 20 bm. w sali Banku Zagłębia w Sosnowcu, odbyło się przy udziale 170 osób zebranie informacyjne, zwołane przez Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie, oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, w sprawie prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych. Zebranie zagaił i przewodnictwo objął p. prezes P. Kucharski, poczem udzielił głosu wiceprezesowi Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. E. Gruszczyńskiemu, który złożył sprawozdanie z ważniejszych prac Izby P. H. Kolei referent podatkowy Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. mgr. T. Siekański wygłosił referat z zakresu prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych, oraz omówił szereg aktualnych spraw podatkowych.

Po referacie wyłoniła się długa i ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg osób, poczem prezes Stowarzyszenia p. P. Kucharski złożył p. mgr. Siekańskiemu podziękowanie za tak interesujący i rzeczowy referat. Z uwagi na duże zainteresowanie, p. Kucharski zakomunikował, że Stowarzyszenie kupców polskich przystępuje do zorganizowania kursu prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych, oraz że przy sekretarjacie Stowarzyszenia utworzony zostaje dział prowadzenia księgowości abonamentowej. Przy abonamencie koszta prowadzenia księgowości będą b. małe, zależne od ilości zapisów miesięcznych. Kursy te i prowadzenie księgowości abonamentowej Stowarzyszenie organizuje dla ogółu kupiectwa polskiego.

Pokaz gospodarstwa
DOMOWEGO W SOSNOWCU.

Około dwóch miesięcy temu awizowaliśmy an tem miejscu wiadomość o projekcie urządzenia w Sosnowcu „Pokazu gospodarstwa domowego". Wystawa ta urządzana jest staraniem Związku Pań domu, oddział w Sosnowcu, pod protektoratem Komitetu popierania wytwórczości krajowej przy Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Pokaz ma za zadanie zapoznanie pań domu ze zracjonalizowanemi przedmiotami użytku gospodarstwa domowego, urządzany zaś jest pod hasłem samowystarczalności gospodarczej, gdyż udział w nim biorą jedynie wytwórnie i firmy krajowe.

Obecnie prace komitetu wykonawczego nad zorganizowaniem wystawy dobiegają do końca, w związku z czem przystąpiono do urządzania sali wystawowej, w szczególności do rozmieszczania eksponatów.

Wystawa odbędzie się w sali Domu katolickiego w Sosnowcu, przy ul. Prezydenta Mościckiego.

W dniu 26 bm. o godz. 5 popołudniu odbędzie się otwarcie wystawy, którego dokona starosta powiatu Będzińskiego p. Józef Boxa, przy współudziale przedstawicieli sfer gospodarczych, samorządu miejskiego oraz zaproszonych gości.

× **ROZBIJANIE ORGANIZACJI.** Otrzymujemy następujące pismo: Doszło do mojej wiadomości, że na zebraniu organizacyjnem Legji inwalidów w Będzinie, odbytem w dniu 7 października rb., bez mojej wiedzy i zgody — wybrano mnie na prezesa oddziału Legji inwalidów w Będzinie. W związku z powyższem oświadczam, że nic wspólnego nie mam z nowotworzącą się „legją", chociażby ze względu na to, że jestem przeciwnikiem rozbijania najstarszej i najpotężniejszej organizacji inwalidzkiej, jaką jest Związek inwalidów wojennych R. P. — Franciszek Pichit.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 21-letni Kazimierz Przeniosło, zamieszkały w Dąbrowie (Starobędzińska 3), jadąc tramwajem, wyskoczył z będącego w biegu wozu między Koszelewem a Ksawerą, chcąc w ten sposób skrócić sobie drogę do domu. Skok okazał się fatalny, bowiem Przeniosło wpadł pod koła tramwaju, które zmiażdżyły mu stopę prawej nogi. Przytem doznał on ogólnych obrażeń. Ofiarę własnej lekkomyślności przewieziono do szpitala powiatowego.

× **ZATRZYMANY.** Wydział śledczy w Sosnowcu zatrzymał Zenona Ufnalskiego, poszukiwanego przez Sąd okręgowy w Płocku, pod zarzutem popełnienia oszustwa. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych w Płocku.

14 NOWYCH GROBÓW PRZEDHISTORYCZNYCH
znaleziono w Strzemieszycach.

Prowadzone przez p. mgr. Marciniaka poszukiwania architektoniczne w Strzemieszycach przyniosły wręcz sensacyjny wynik, bowiem p. Marciniak odkrył aż 14 grobów i tyleż szkieletów, przy których znaleziono mnóstwo wszelkiego rodzaju ozdób, w postaci paciorków, klamerek, obrączek, pierścionków. Ozdoby są bądź bronzowe, bądź też srebrne. Prócz tego znaleziono 2 urny, z których jedna ma dziwną formę cylindryczną. Rzecz charakterystyczna, iż znaleziono także przedmioty żelazne. Oczywista wszystko to jest zżarte przez rdzę i połamane, jedynie zachowała się w nieco lepszym stanie ostroga. Zwracało również uwagę naczynie drewniane, w formie wiadra, obciągnięte żelaznemi obręczami, z których pozostał jedynie ślad.

Część szkieletów jest ułożona głowami na wschód, część zaś odwrotnie, przyczem przy niektórych szkieletach brak jest jakichkolwiek ozdób lub sprzętów, gdy przy innych jest ich dość dużo.

Słowem, cmentarzysko przedstawia się niezwykle interesujące i jest duże prawdopodobieństwo, że dalsze poszukiwania przyniosą jeszcze ciekawsze rzeczy.

Z uwagi na to, iż p. Marciniak musi w dniu dzisiejszym wyjechać do Krakowa, dalsze poszukiwania będą prowadzone pod nadzorem obznajmionego z tem kierownika odkrywki p. Banaszkiewicza, który wrazie odkrycia jakichkolwiek wykopalisk zawiadomi o tem Akademję Umiejętności, skąd przyjedzie delegat, celem zbadania znalezisk.

Odcinek szosy strzemieszyckiej
oddany do użytku.

W ub. niedzielę oddano do użytku odbudowany przez Magistrat Dąbrowy odcinek szosy strzemieszyckiej długości 1350 mtr. W otwarciu drogi wzięli udział: wiceminister komunikacji p. Gallot, dyrektor wojewódzkiego wydziału robót publicznych inż. Krug, naczelnik oddziału drogowego w województwie inż. Pacławski, p. starosta Boxa, przedstawiciele miasta oraz sąsiednich samorządów.

W imieniu miasta powitał obecnych prezes Rady miejskiej p. dr. Piwowar, który komunikując o ukończeniu budowy odcinka, prosił p. wiceministra o otwarcie drogi.

W odpowiedzi p. wiceminister Gallot zaznaczył, iż miło mu jest widzieć każdy objaw pracy w Zagłębiu, tu bowiem się urodził, kształcił i spędził dłuższy czas na różnych stanowiskach. Następnie p. wiceminister powiedział, iż zwraca baczną uwagę na stan dróg, które muszą być doprowadzone do należytego stanu. Odbudowany odcinek szosy strzemieszyckiej jest zapoczątkowaniem tej akcji na terenie Zagłębia i na wiosnę podjęta zostanie dalsza praca w tym kierunku.

Następnie treściwą relację o wykonanej pracy złożył naczelnik miejskiego wydziału drogowo - budowlanego p. inż. Uthke, poczem p. wiceminister dokonał otwarcia drogi przez przecięcie symbolicznej wstęgi. Zebrani przeszli cały odcinek odbudowanej drogi, kończącej się przy kolejce linowej kopalni Flora.

Przy pożegnaniu p. kom. Kuźniak zwrócił się do p. wiceministra z prośbą o pomoc przy odbudowie dróg, na co p. wiceminister odrzekł, iż w tym kierunku chętnie poprze wszelkie zamierzenia, bowiem w Zagłębiu stan dróg jest opłakany. Potrzebny kamień p. wiceminister przyrzekł dać bezpłatnie, a cement na dwuroczny kredyt, z 30 proc. rabatem. Samorządy muszą jednakże porozumieć się w tej sprawie, aby praca była skoordynowana i planowo wykonana. Po pożegnaniu się z zebranymi, p. wiceminister odjechał do Krakowa.

Odbudowany odcinek szosy, długości 1350 mtr., a szerokości 6 mtr. przedstawia się solidnie, gdyż na podłożu betonowem ułożona jest kostka, zalana cementem. Praca trwała trzy miesiące, dając zatrudnienie 70 robotnikom. Koszt budowy wyniósł 98.320 zł. W kwocie tej mieści się: 72 tysiące zł. pożyczki, zaciągniętej przez miasto na ten cel, oraz 20 tysięcy zł. z subwencji rządowej na zatrudnienie bezrobotnych. Roboty wykonała firma p. G. Weinziehera.

W całej tej sprawie jest poważne ale. Mianowicie jest to droga państwowa i troska o jej utrzymanie nie należy do samorządu, tymczasem Magistrat Dąbrowy, kierując się zresztą jaknajlepszemi intencjami, zaciągnął na odbudowę drogi poważną pożyczkę w przeświadczeniu, iż rząd pożyczkę zwróci, czy też umorzy.

Niestety, narazie istnieje tylko takie mniemanie, brak natomiast zapewnienia i dlatego nasuwa się obawa, aby miasto nie zostało obciążone poważnym wydatkiem i to w czasach, kiedy brak jest środków na własne potrzeby.

Wiele hałasu o nic.

Skromny, kilometrowy odcinek szosy strzemieszyckiej urósł w powiększeniu urzędowej P.A.T.-icznej do drogi długości 1350 klm. Wszystkie pisma warszawskie podające sensacyjną wiadomość P.A.T.-icznej w tytułach nazywają szosę linją kolejową. 1350 klm. to duża magistrala, któraby przecinała całą Polskę, tymczasem w rzeczywistości jest to zreperowana droga na małym odcinku 1 klm. 350 metrów. Tylko brakiem innych poważniejszych robót należy chyba tłomaczyć, że skromna reperacja przybrała formę „uroczystości", jak w zapale nazwał otwarcie ruchu kołowego niezrównany nasz „Expres Zagłębia" i że w otwarciu tem wziął udział p. wiceminister komunikacji.

Z tego małego przykładu widać jaką wartość w rzeczywistości przedstawiają szumne opisy przeróżnych „uroczystości".

Uczenica 7 klasy gimn. żydowskiego
w roli agitatorki komunistycznej.

Gdy w ub. sobotę w godzinach popołudniowych robotnicy zakładów włókienniczych Dietla w Sosnowcu opuszczali po pracy fabrykę poczęła do nich przemawiać na ulicy jakaś młoda dziewczyna o wyglądzie semickim, w duchu wybitnie antypaństwowym.

Ten i ów zatrzymał się, chcąc posłuchać młodej mówczyni. Niedługo jednak przemawiała ona, bowiem przybyła z pobliskiego komisarjatu policja zatrzymała ją.

Jak się okazało mówczynią była młoda komunistka, **uczenica VII klasy gimnazjum żydowskiego Towarzystwa szkół średnich w Sosnowcu, Perla Tenenbaumówna.**

Jednocześnie aresztowano młodego żyda, 18-letniego Abrama Banda z Sosnowca, który rozrzucał wśród wychodzących z fabryki robotników odezwy komunistyczne.

Uczenicę - komunistkę oraz jej towarzysza przekazano wczoraj do dyspozycji władz sądowych.

Rywosz false Hay
UCIEKŁA, REZYGNUJĄC Z 7500 ZŁ.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko 35-letniej Henryce Rywosz false Hay, wybitnej działaczce komunistycznej, nie doszedł do skutku wobec ucieczki oskarżonej.

W październiku rb. osk. Hay została zwolniona z więzienia w Mysłowicach po złożeniu kaucji 7500 zł., obowiązując się stawić na każde żądanie Sądu.

Hay zbiegła z Otwocka, gdzie przebywała na kuracji.

Sąd postanowił skonfiskować kaucję na rzecz skarbu państwa oraz rozesłać za zbiegłą listy gończe.

Tajemnica samochodu
ŚL. 2975.

Przed kilku dniami wieczorem na drodze do Miłowic, obok parku Tow. Saturn zatrzymało się auto osobowe, z którego wysiadło dwóch mężczyzn. Samochód z powodu defektu nie mógł ruszyć dalej, to też pasażerowie zostawili go na przechowaniu u jednego z mieszkańców Czeladzi, przy ul. Polnej. Właściciele po odbiór maszyny mieli się zgłosić na drugi dzień, kiedy jednak upłynął tydzień, a nikt się nie zgłaszał „posiadacz" złożył zameldowanie policji.

Zwrócono się do władz na Śląsku, gdzie jednak samochód taki nie jest znany. Władze zatem stanęły wobec zagadki: kto jest właścicielem i jaką tajemnicę kryje porzucony wóz.

× **NOWE PRZEPISY DO WALKI Z PORNOGRAFJĄ.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy, mającej uzupełnić przepisy nowego kodeksu karnego na punkcie walki z pornografją. Chodzi zwłaszcza o filmy i przedstawienia teatralne. Redakcja jednak nowej ustawy ma być tak elastyczna, że pod hasłem walki z pornografją zostawi władzom administracyjnym szeroką wolność uniemożliwienia odbycia się wszystkich przedstawień, jeśli zostaną one uznane przez władze za deprawujące.

× **CO KOMU SKRADZIONO** Antonina Sojkowa, zamieszkała we wsi Wypaleniska, gminy Łosień, przechowywała swe oszczędności w piwnicy pod burakami. Gdy w ub. sobotę chciała dołożyć do oryginalnej skrytki kilka złotych z przerażeniem stwierdziła brak wszystkich pieniędzy, w sumie 500 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

Z mieszkania Józefa Kotfina w Dąbrowie (Zielona 2) skradziono 140 zł.

Z mieszkania Henryka Kolasy w Będzinie (Małobądzka 136) skradziono garderobę, wartości 136 zł.

Ze strychu domu nr. 45 przy ul. Kołłątaja w Będzinie skradziono w nocy bieliznę Gitli Mordkowicz, wartości 260 zł., oraz Hendli Nunberg, wartości 100 zł.

ZE SPORTU.

CRACOVIA MISTRZEM LIGI.

Przedostatnia niedziela rozgrywek ligowych zadecydowała o tytule mistrza Ligi. Została nim Cracovia, dzięki pokonaniu Legji stołecznej w stosunku 2:0. Natomiast nie została dotychczas wyjaśniona kwestja spadku jednej z drużyn. Zagrożone są spadkiem zarówno Polonja jak i Czarni, posiadające po 16 punktów. Polonja ma jednak lepszy stosunek bramek oraz pozostał jej jeszcze do rozegrania jeden mecz z Wisłą krakowską.

Wyniki niedzielnych spotkań były następujące:

Cracovia — Legja 2:0 (1:0);
Czarni — Warszawianka 1:0 (0:0);
Polonja — 22 p. p. 2:2 (1:0).

PODGÓRZE BENJAMINKIEM LIGI.

W ub. niedzielę odbyło się w Częstochowie decydujące spotkanie o wejście do Ligi między krakowskiem Podgórzem a poznańską Legją. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo drużynie krakowskiej w stosunku 4:2 (2:1). Dzięki temu zwycięstwu Podgórze wchodzi do Ligi.

R. K. S. ZAGŁĘBIE — WIDZEW 2:3 (1:3).

W ub. niedzielę odbył się w Łodzi drugi decydujący mecz o robotnicze mistrzostwo Polski w piłce nożnej między R. K. S. Zagłębie z Dąbrowy a łódzkim Widzewem. Po zaciętej walce zwyciężył Widzew. Bramki dla Zagłębia uzyskał Pękalski. Dzięki temu zwycięstwu Widzew zdobył tytuł robotniczego mistrza piłkarskiego Polski.

ZAPISY DO SEKCJI TENISOWEJ PRZY S. T. S. UNJA

przyjmuje Składnica sportowa „Stadjon" w Sosnowcu, ul. Kościelna obok kościoła. Również tamże udziela się wszelkich informacyi w sprawie sekcji.

Kronika Olkuska.

Oszust w roli harcerza

Wśród harcerstwa olkuskiego niemałą sensację wywołał fakt sprytnego oszustwa jakiegoś osobnika, podszywającego się pod płaszczyk podharcmistrza I drużyny wodnej poznańskiej im. T. Kościuszki o zmyślonem nazwisku Stanisława Kamińskiego. Ów Kamiński przybył do Olkusza w ub. piątek rano i zwrócił się do harcerzy przy gimnazjum męskiem jako lustrator, mający m. in. obowiązek przeegzaminowania młodzież harcerską.

Zarówno komenda hufca, jak i harcerze b. przychylnie i z wiarą odnieśli się do „lustratora", obwieszonego licznemi orderami i odznaczeniami i zaopatrzonego w odpowiednie zaświadczenia. Druh lustrator przeegzaminował pobieżnie kilku harcerzy, wydał im zaświadczenia z dobrymi wynikami na „ćwików" i „młodzików", czem zjednał sobie nawet sympatję wśród harcerzy. To też przez widzięczność obdarowany został to ciepłemi skórzanemi rękawiczkami, to skarpetkami, szalem itp. oraz zebrano dorażnie między harcerzami 7 zł. z groszami, które mu doręczono. Lustrator lubiał w pogawędce koloryzować swoje przygody, przyznał się nawet, że napisał książkę pt. „Amtek Cwaniak", którą wkrótce wyda. Ów tajemniczy podharcmistrz nocował w izbie harcerskiej przy gimnazjum. W niedzielę rano izbę zastano pustą. Oprócz gościa brakło fletu wartości około 100 zł., teczki skórzanej wartości 15 zł., książek i innych drobnych przedmiotów.

Poza zameldowaniem o tem wszystkiem na policji, kilku harcerzy zamieniło się w detektywów i rozpoczęło pościg za oszustem na swoją rękę. Wczoraj „detektywi" udali się do Chrzanowa, ponieważ ślady wskazują, że udał się on do tamtej miejscowości. Oszust i złodziej jednocześnie jest dość wysoki, barczysty w wieku około 23 lata, ubrany w krótki mundur marynarski w randze sierżanta.

× WYORANE SKARBY. W ub. tygodniu gospodarz z Jeziorowic, gm. Żarnowiec, Jan Sewerym, orząc swoją łąkę na pewnej wyniosłości wyorał kilka miedziaków. Rozgrzebując następnie pagórek, natrafił na większą ilość pieniędzy, poukładanych w stosy. Miedziaki pochodzą z przed 135 laty. Jak mówi legenda, niedaleko tej łąki nad rzeczką Żebrówką, odbywały się potyczki za czasów Kościuszki, a obok są okopy t. zw. kościuszkowskie. Ile Seweryn wyorał pieniędzy i jakie, trudno zbadać, boć prawie wszyscy mieszkańcy Jezierowic zaopatrzeni są w te miedziaki, podejrzywając, że „grubszy" pieniądz musiał dobrze schować.

× MATERJAŁ WYBUCHOWY W WĘGLU. W ub. sobotę mieszkaniec wsi Sułoszowa, Kazimierz Adamek, grzebiąc pogrzebaczem w rozpalonym ogniu w piecu, spowodował silny wybuch w palenisku. Wskutek niespodziewanej eksplozji, część pieca została zrujnowana, dwie szyby zostały wybite, a Adamek, nachylony nad piecem doznał dość ciężkich obrażeń na twarzy, przyczem zaniewidział. Adamka przewieziono natychmiast do szpitala w Krakowie. Podobno utrata wzroku nie grozi. Według przypuszczenia, w węglu musiał się znajdować jakiś materjał wybuchowy, przywieziony z kopalni.

× ZAGINIONY. W ub. tygodniu wyszedł z domu z Pilicy 12-letni Stanisław Janicki i dotąd nie powrócił. Janicki przed pół rokiem wydalił się z domu, lecz w ciągu kilku dni znaleziono go w Kosmołowie. Ma on manję podróżowania bez celu, choć w domu jest dostatek.

× POŻAR STODOŁY. W Wolbromiu przy ul. Łęgckiej spaliła się w dniu 19 bm. stodoła wraz ze zbożem i narzędziami rolniczemi, należąca do sukc. Antoniego Kowalskiego i St. Gąsiora.

× SAMOBÓJCA. 19 bm. w stodole Pasicha w Łobzowie, gm. Dłużec, powiesił się Andrzej Konieczny, lat 49, mieszkaniec Łobzowa. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

W CZASIE ZJAZDU.

U portjera hotelu.
— Ile jestem winien za nocleg?
— A który pan miał pokój?
— Pokoju nie miałem, pozwolono mi tylko położyć się na bilardzie.
— Ach, na bilardzie? Za bilard należy się po 1.50 zł za godzinę.

Pomoc bezrobotnym

na terenie Olkusza.

18 bm. w sali posiedzeń Magistratu miasta Olkusza pod przewodnictwem burmistrza p. Majewskiego, odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w obecności około stu zaproszonych osób. Ogólne sprawozdanie komitetu za czas od 1 października 1931 r. do 15 listopada rb. odczytała p. J. Wilczyńska, sprawozdania z poszczególnych sekcyj pp: J. Naszydłowski (rozdzielczej), ks. dr. Piskorz (szkolnej), W. Tarchalska (kwalifikacyjnej) i W. Piotrowski (zbiórkowej). Sprawozdanie w imieniu komisji rewizyjnej odczytał p. W. Piotrowski. Wszystkie sprawozdania zostały przyjęte i zarządowi wyrażono podziękowanie za owocną pracę.

Wydawanie artykułów bezrobotnym, t. j. mąki, węgla, ziemniaków, soli cukru i konserw cukrowo-kawowych przeprowadzała sama sekcja rozdzielcza, natomiast inne, jak kaszę, groch, mydło i słoninę wydawały miejscowe sklepy po złożeniu najtańszych ofert. Do bezrobotnych z terenu Olkusza byli zaliczeni również bezrobotni z Pomorzan, Starego Olkusza, Witeradowa, Hutek, Żurady i Niesułowic ze względu na odległość gminnych komitetów, do których te miejscowości oficjalnie należały. Z komitetu olkuskiego korzystali również bezrobotni, zakwalifikowani przez komitet gminny w Rabsztynie. Bezrobotni podzieleni byli na 4 kategorje podług których otrzymywali żywność. Ogółem z zasiłku korzystało od 1.X. 1931 r. do 1.X. 1932 r. 6465 rodzin, składających się z 18982 osoby, cukier otrzymało 2606 dzieci. Od 1 marca rb. w poczet bezrobotnych zaliczono żydów bezrobotnych w ilości 86 rodzin. Ogółem bezrobotni otrzymali w powyższym okresie: 52.380 kg. mąki, 325.010 kg. węgla, 37.515 kg. ziemniaków, 3.519 kg. grochu, 1.637 kg. słoniny, 7.324 kg. kaszy, 665 kg. soli, 1.450 kg. cukru, 1.050 paczek konserw kawowych, 154 kg. mydła, 200 kg. ryżu i tp. Bezpłatnych obiadów wydano dziatwie: w gimnazjum męskiem 7.068, w ochronce 9.359, z obiadów w prywatnych domach korzystało 80 dzieci, oraz ze śniadań 31 dziecko ze szkoły powszechnej nr. 1 i 2 (ogółem 15.800 obiadów i 5.627 śniadań). Pozatem dzieci otrzymały ubrania, buty i bieliznę.

Wpływ gotówkowy wynosi 5.349 zł. 22 gr. z czego większe kwoty wpłaciło nauczycielstwo (zł. 1.854.79) i pracownicy umysłowi (zł. 1.504.90), zbiórki uliczne zł. 798. — żydzi wpłacili zł. 50.85.

Kwestje nadzwyczaj nikłych ofiar ze strony społeczeństwa żydowskiego na rzecz bezrobotnych, podkreślano jako niedocenianie akcji i wykorzystywanie ofiar społeczeństwa polskiego na rzecz biednych żydów. Udowodniono, że b. zamożni żydzi, właściciele domów, sklepów, a nawet banków (Glajtmanowie, Bank dyskontowy, spółka mączna, Unger, fabrykant wody sodowej Kaczka i t. p.) za cały okres wpłacili po 20, a nawet po 10 groszy. A wszak z komitetu korzystało 86 rodzin żydowskich, czyli około 350 osób.

Przy omówieniu planu dalszej działalności komitetu, uchwalono podjąć akcję dożywiania dzieci w szkołach, powierzając prowadzenie kuchen zorganizowanym komitetom rodzicielskim, pozatem inna działalność w kierunku zdobywania funduszów ma być wzorowana na pracy z ubiegłego roku.

Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: prezes — p. Z. Okrajniowa, zastępca — p. J. Stachurski, sekretarz — p. J. Stockart, zastępca — p. St. Piotrowska, skarbnik — p. Jan Jarno. Przewodniczący sekcyj z prawem dokooptowania: pp. W. Wilczyński (kwalifikacyjna), Z. Okrajniowa (zbiórkowej), J. Stachurski (rozdzielczej), ks. dr. Piskorz (dożywianie dziatwy). Ponadto do komitetu wchodzą jako członkowie przedstawiciele ludności żydowskiej: pp. Muszkatblat, B. Weichselfisz, Pinkus Trajman, Herman Gliksman, Wolf Gelbart, Icek Feliks, Szymon Stark i Regina Bugajer. Na wniosek ks. Piskorza, komitet wyraził w wolnych wnioskach podziękowanie tym osobom, które w ubiegłym okresie dawały biednej dziatwie obiady i śniadania.

nymi usuniętymi z pracy naskutek orzeczeń lekarskich. Ze względu na znaczną liczbę nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieumiejętnością obchodzenia się z maszynami, zdecydowano zabiegać o wprowadzenie do programów szkół powszechnych, zawodowych i dokształcających specjalnej nauki o zapobieganiu wypadkom przy pracy. Zjazd uznał również za konieczne, aby Kasy Chorych wypłacały ustawowy zasiłek młodocianym robotnikom, którzy skutkiem orzeczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, utracili zajęcie.

UREGULOWANIE OPROCENTOWANIA I PROWIZJI W BANKACH GDAŃSKICH.

Senat w. m. Gdańska postanowił uregulować sprawę stawek procentowych i prowizji w instytucjach bankowych. W najbliższym gdańskim dzienniku ustaw ukaże się rozporządzenie, na mocy którego przedsiębiorstwa zajmujące się ozymnościami bankowemi, pobierać mogą procenty od kredytów dyskontowych w rozmiarach nie wyższych, jak 1 proc. ponad stopę dyskontową Banku Gdańskiego i prowizja w wysokości jednej szóstej proc. miesięcznie. Wskutek tego zarządzenia, kredyty w bankach prywatnych kosztować będą wraz z prowizją 7 proc. Inne prowizje, oprócz nieznacznej, dotychczas jeszcze nieustalonej prowizji obrotowej, będą niedopuszczalne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 21 listopada.

Dewizy: Belgja 123.70. Gdańsk 173.50. Holandja 358.50. Londyn 29.26 — 29.25. Nowy Jork 8.919. Paryż 34.95. Szwajcarja 171.65 Włochy 45.70.

Obroty mniej, niż średnie; tendencja nie jednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i pół. Rubel złoty 4.60 i trzy czwarte — 4.60 i pół. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.42. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.30 — 211.25.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.50 — 56.50 — 55.75 (w proc.) 4 proc. poż. inwestycyjna 99.00 — 99.25 — 99.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.50; 6 proc. poż. dolarowa 57.50 — 59.50 — 57.50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 88.25 — 88.00.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rzemieślnicy w Sosnowcu przeciw pracy w niedziele i święta.

W tych dniach na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa rzemieślniczego i zarządu cechów w Sosnowcu uchwalona została następująca rezolucja.

Zważywszy, że naruszenie zasady święcenia niedziel oraz świąt chrześcijańskich w wysokim stopniu poderwie byt i egzystencję rzemieślnika-chrześcijanina, a to z uwagi, że rzemieślnik polski, chrześcijanin, zawsze w poczuciu swych uczuć religijnych obchodził i obchodzi niedziele i święta przez wstrzymanie się od pracy zarobkowej i sprzedaży swych wyrobów a przez naruszenie prawnie tej zasady, konkurencja rzemieślników niechrześcijańskich wyzyskałaby tę okoliczność i do jeszcze większej nędzy doprowadziłaby rzemiosło chrześcijańskie, mające przyznaną wolność pracy i handlu w niedziele i święta chrześcijańskie, przeto zaniepokojeni tem rzemieślnicy chrześcijańscy m. Sosnowca zwracają się za pośrednictwem swych organizacyj do władz państwowych i ustawodawczych z prośbą, aby prawo dotychczas obowiązujące o święcowaniu niedziel i świąt chrześcijańskich, obowiązywało bez zmiany nadal wszystkich mieszkańców naszego państwa.

Podpisały rezolucję następujące organizacje:

Towarzystwo Rzemieślnicze w Sosnowcu, cech szewców i cholewkarzy chrześcijan w Sosnowcu, cech stolarzy, kołodziei i tokarzy w drzewie w Sosnowcu, cech blacharsko-dekarski w Sosnowcu, cech ślusarzy, kowali, kotlarzy, tokarzy i pilnikarzy w Sosnowcu, cech rymarzy, siodlarzy i tapicerów w Sosnowcu, cech właścicieli zakładów fryzjersko-perukarskich w Sosnowcu, cech kuchmistrzów w Sosnowcu, cech krawców w Sosnowcu, cech piekarzy w Sosnowcu, cech zdunów, kaflarzy, garncarzy w Sosnowcu, cech malarzy w Sosnowcu, cech murarzy i cieśli w Sosnowcu.

Upośledzenie tranzakcyj, zawartych w końcu roku.

Bonifikacje tj. obniżki ceny sprzedażnej, są w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym wyłączane z podstaw opodatkowania. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy postanawia jednak, że wyłączeniu podlegają tylko te bonifikacje, które zostały udzielone w tym samym okresie podatkowym, w którym dokonana została tranzakcja. Bonifikacje często są udzielane dopiero po dokonaniu tranzakcyj i wysłaniu rachunków. W ten sposób przy tranzakcjach, zawartych w końcu roku, niema możliwości technicznej wprowadzenia bonifikacji do rachunkowości tego okresu podatkowego w którym zawarto tranzakcje i wyłączenia ich z podstaw opodatkowania. Jasnem jest, że tego rodzaju upośledzenie tranzakcyj, zawartych w końcu roku, nie ma żadnego uzasadnienia gospodarczego, a wprowadza jedynie niepożądane perturbacje w technice dokonywania tranzakcyj. Z tego względu zmiana odpowiednich przepisów podatkowych jest rzeczą konieczną. Centralny Związek przemysłu polskiego zwrócił się obecnie w tej sprawie do Min. skarbu.

Kronika gospodarcza.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY Z NIEMCAMI. W drodze wymiany not pomiędzy rządem polskim i niemieckim dokonanym w dn. 31 października b. r., przedłużona została na rok, t. j. do 31 grudnia 1933 r. konwencja pomiędzy Polską a Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym.

W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. Ministerstwo opieki społecznej wydało specjalny zeszyt kwartalnika „Praca i opieka społeczna", poświęcony wyłącznie zagadnieniom ubezpieczeń społecznych. Zeszyt ten zaopatrzył wstępem minister opieki społecznej, dr. Hubicki. Podkreślił on m. in., że waga i rola sprawy scalenia ubezpieczeń społecznych wymagają już nie abstrakcyjnych rozważań, lecz jaknajbardziej wyczerpującej znajomości faktycznego stanu i ostatnich doświadczeń. Zeszyt zawiera m. in. artykuły b. dyr. Dreckiego, dyr. Dagnana, dr. Bujalskiego, oraz wielu innych wybitnych znawców zagadnień ubezpieczeń społecznych.

ROZPORZĄDZENIE O ULGACH CELNYCH. W Dzienniku Ustaw z dnia 19 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych o ulgach celnych. Rozporządzenie postanawia, że krążki z materiałów włóknistych impregnowanych bakelitem do wyrobu kół zębatych, przywożone za pozwoleniem ministerstwa skarbu opłacać będą 30 proc. cła normalnego, folja aluminjowa sprasowana nieodłącznie z papierem, podgumowana do wyrobu etykiet, sprowadzana za pozwoleniem ministerstwa skarbu opłacać będzie 10 proc. cła normalnego. Rozporządzenie to wchodzi w życie trzeciego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje do końca roku bieżącego.

MOŚCICE. Według obliczeń wartości majątków przedsiębiorstw państwowych największą majętnością jest fabryka związków azotowych w Mościcach, której majątek szacowany jest bilansowo na 173 miljonów złotych.

OPIEKA NAD MŁODOCIANYMI ROBOTNIKAMI. Na odbytym ostatnio w Warszawie zjeździe inspektorek do spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych powzięto szereg uchwał, dotyczących opieki nad młodocianymi robotnikami. M. in. postanowiono dążyć do właściwego zorganizowania badań lekarskich młodocianych przed przyjęciem do pracy. Zjazd uchwalił zwrócić się do departamentu pracy, aby sprawę wydania w jaknajszybszym czasie poleceń zorganizowania opieki nad młodocia-

Kronika Zawiercia.

× ZE STOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Osiem mniej więcej lat upłynęło od czasu, kiedy mieliśmy okazję podziwiać na koncertach dobroczynnych w Zawierciu wielkie już dzisiaj światowej sławy gwiazdy: Jana Kiepurę, Wandę Wermińską, oraz młodego utalentowanego barytona Jerzego Gardę, który w Polsce dał się poznać jako świetny baryton na estradach Krakowa, Łodzi, Poznania i innych miast. Zagranicą osiągnął wielkie powodzenie i sławę. Oto co pisze „Dziennik Berliński" po koncercie Jerzego Gardy w Berlinie: „Występ fenomenalnego śpiewaka był prawdziwą rewelacją. Jerzy Garda ma wszystkie dane potemu, aby stanąć w rzędzie gwiazd pierwszej wielkości pośród śpiewaków międzynarodowych... Jest on niewątpliwie na drodze do wielkiej światowej karjery". Tego artystę, związanego węzłem pokrewieństwa i przyjaźni z wielu mieszkańcami naszego miasta, udało się pozyskać Stowarzyszeniu pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na koncert, mający się odbyć w dniu 27 bm., tj. w przyszłą niedzielę w sali Resursy TAZ. na rzecz kalek i starców. Będzie to więc prawdziwa uczta artystyczna. Obok p. J. Gardy weźmie udział w koncercie jako akompanjator i solista świetny pianista prof. dr. Zins, laureat wiedeńskiej akademji muzycznej, który wykona szereg utworów na fortepianie. Nie wątpimy, że mieszkańcy Zawiercia i okolicy licznie pospieszą na ten koncert, tak ze względu na atrakcje artystyczne, jak i ze względu na szlachetny cel koncertu. Bilety nabywać można w księgarni p. Hubickiej (Padcrewskiego, telefon 126) i w Resursie TAZ.

× WIZYTA KURATORA. W tych dniach bawił w Zawierciu kurator szkolny okręgu krakowskiego. Kurator został przyjęty przez p. starostę Konopackiego. Onegdaj z okazji pobytu p. kuratora wydano obiad w salonach resursy TAZ. Odbył się również zjazd kierowników szkół.

× Z MAGISTRATU. W Magistracie zredukowano kilku urzędników ze względów oszczędnościowych.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA BEZROBOTNEGO BUCHALTERA: W myśl artykułu Redaktora p. K. Ćwiek zamieszcz. w „K. Z." w dniu 16.11 br. P. Roling ofiarował 1-ną (jedną) furę węgla.

NA TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO W STARYM SIELCU: Odałscy — zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kajetana Pawlika zł. 10 (dziesięć).

Z CAŁEJ POLSKI

ZAWALENIE SIĘ PODŁOGI KOŚCIELNEJ.

W niedzielę w południe Warszawa została zaalarmowana wiadomością, o nowej katastrofie budowlanej, która wydarzyła się w jednym z głównych kościołów stolicy, a to w kościele Św. Krzyża. Na szczęście wiadomości okazały się przesadzone. O godz. 10 rano odbywał się w kościele przed wielkim ołtarzem ślub przy licznym udziale rodziny i znajomych państwa młodych. Kiedy po ślubie orszak weselny skierował się ku wyjściu, publiczność oczekująca na sumę poczęła się tłoczyć, aby zrobić mu przejście, nagle część posadzki zapadła się, tworząc wyrwę, przez którą do podziemi kościelnych wpadło 12 osób. W całym kościele zapanował popłoch i niesłychana panika, które doprowadziły do tragicznych skutków, gdyby nie przytomność umysłu jednego z mężczyzn, który wskoczywszy na ławkę uspokoił zebranych, wołając, że nic się nie stało. Jak się okazuje zarząd kościelny, zamierzając zainstalować centralne ogrzewanie, oddał w ostatnim czasie roboty pewnej firmie instalacyjnej, która postanowiła pod prezbiterjum umieścić kotłownię. i w tym celu wybiła jedną ze ścian podziemia, oraz część sklepienia, zakrywając je deskami i podstemplowując te deski palami, co wszystko zostało przykryte dywanem, tak, że publiczność o niczem nie wiedziała. Deski okazały się jednak za słabe i załamały się. Na szczęście wypadek nastąpił z wysokości niewielkiej i z pośród 12 ofiar katastrofy (wszystko same kobiety), które natychmiast przewieziono do szpitala. okazała się potrzeba zostawienia na klinice tylko jednej mającej złamaną rękę. Z polecenie władz rządowych i policyjnych, kościół po odprawieniem sumy zamknięto.

SKARGI O KONCESJE TYTONIOWE.

Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęło około 40 skarg od b. właścicieli koncesyj na hurtownie tytoniowe. Treścią skarg jest prośba o uchylenie zarządzenia dyrekcji państwowego monopolu tytoniowego, który pozbawił skarżących koncesyj i o przywrócenie im tych koncesyj. Najwyższy Trybunał Administracyjny uwzględnił trzy takie skargi postanawiając, że właścicielowi hurtowni tytoniowej w Lublinie p. Albinowi Domiczkowi, należy do czasu merytorycznego rozpatrzenia jego skargi, przywrócić prawo do koncesji tytoniowej. P. Albin Domiczek, którego brat jest naczelnikiem kancelarji w N. T. A. uzyska, zgodnie z orzeczeniem Trybunału, ponownie koncesję. W dwuch innych wypadkach decyzja Trybunału wywoła pewne komplikacje, gdyż poprzednie koncesje które mają być według orzeczenia Trybunału — przyznane poprzednim właścicielom hurtowni, zostały już przyznane innym osobom. 9 dalszych skarg b. hurtowników tytoniowych o przywrócenie koncesyj N. T. A. odrzucił.

FIKCYJNY POGRZEB ŻONY.

Wydział śledczy we Lwowie rozpoczął dochodzenia w sprawie wyrafinowanego oszustwa, dokonanego na szkodę funduszu pogrzebowego w T-wie św. Rafała. Według doniesienia, jakie wpłynęło do wydziału śledczego, członek tego T-wa, funkcjonarjusz kolejowy Ignacy Leroch, zgłosił przed kilku dniami w sekretarjacie funduszu pogrzebowego śmierć swojej żony i prosił o wyasygnowanie mu w myśl statutu pieniędzy na pogrzeb. Skarbnik Towarzystwa św. Rafała, Kazimierz Bronisławski wypłacił Lerochowi 800 zł. w gotówce i zamówił w drukarni żałobne klepsydry, które rozklejone zostały na mieście. Dzięki przypadkowi stwierdzono obecnie, że żona Lerocha żyje i cieszy się najlepszem zdrowiem sam zaś Leroch znikł z pieniądzmi ze Lwowa, porzucając służbę. Policja podjęła za zbiegiem poszukiwania.

PROCES O POPEŁNIENIE 169 PRZESTĘPSTW?

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę Adama Rawicz - Ołdakowskiego, której akta sądowe ważą 640 kilogramów. Przed czterema laty Adam Rawicz - Ołdakowski, właściciel dóbr na Pomorzu, wydzierżawił swe majątki Romanowi Zajdlowi. Dobre początkowo stosunki panujące między Ołdakowskim a Zajdlem uległy po pewnym czasie zmianie. Ołdakowski zażądał od Zajdla, by zapłacił wystawione przez siebie weksle. Zajdel odmówił, twierdząc, że weksle, znajdujące się w rękach Ołdakowskiego są sfałszowane. Między powaśnionymi zaczęły się spory sądowe cywilne, które rychło przerodziły się w sprawę karną. W procesach wzięło udział około setki świadków. Strony, chcąc się wzajemnie pogrążyć, oskarżały się coraz to o nowe zbrodnie i przestępstwa. Wysokość powództw cywilnych stale rosła, sięgając miljonowych sum. Spory przybrały tak wielkie rozmiary że sądy sporządziły specjalne skorowidze spraw w celu zorjentowania się w całości. W pierwszym stadjum sporów zwycięstwo przypadło Zajdlowi, który przeprowadził aresztowanie Ołdakowskich. Przebywali oni w więzieniu około roku. Ołdakowskiemu zarzucono popełnienie 169 przestępstw. Poraz pierwszy sprawa odbyła się w sądzie okręgowym w Toruniu. Zeznawało 530 świadków. Sąd uniewinnił Ołdakowskiego ze 154 przestępstw, skazując go za złożenie fałszywych zeznań i oszustwo czekowe. Sąd apelacyjny odrzucił skargę apelacyjną prokuratora i uznał wymienioną karę za odcierpianą. Tymczasem Zajdel, wychodząc z sądu strzelił do Ołdakowskiej, kładąc ją trupem na miejscu. Sąd uniewinnił go. Sąd Najwyższy, nie rozpatrując merytorycznie sporów między stronami uchylił ze względów formalnych wyrok sądu apelacyjnego.. Obie sprawie skrzynie z powrotem do Torunia.

Odkrycie wspaniałych stalaktytów

w grotach podziemnych w Czechosłowacji.

Jedną z najbardziej zajmujących osobliwości w Czechosłowacji są wielkie piękne groty podziemne z wspaniałemi stalaktytami t. zw. Macocha z współczesnym Styxem — podziemną rzeką Punkwą. Groty te znajdują się w pobliżu głównego miasta Moraw Brna i są celem wielu turystów nietylko z Czechosłowacji, ale i z zagranicy. Dziesiątki tysięcy ludzi corocznie zwiedza te osobliwości, a dalsze grupy turystów zadziwią nowe odkrycia w podziemiach Punkwy.

Badania naukowe w grotach podziemnych Macochy prowadzi znany czechosłowacki geolog prof. dr. K. Absalon, który już od długiego czasu bada geologiczną przeszłość Moraw i, który specjalną uwagę zwraca na podziemne groty stalaktytowe. W tych dniach zorganizował dr. Absalon nową wyprawę naukową w podziemne groty w wyniku której dokonano całego szeregu nowych odkryć Ekspedycja badała łożysko rzeki Punkwy. Prace odkrywcze rozpoczęto od groty Macochy w kierunku biegu rzeki, badacze przebyli kilkaset metrów jaskiniami podziemnemi i znaleźli się w bezpośredniej bliskości podziemnej Punkwy. Na całej tej przestrzeni stwierdzono, że ściany i sufity sięgają wielkich wysokości, tworząc niby kominy, z których jeden narazie został zbadany.

Komin ten w wysokości może 50 m. przechodzi w system górnych pięter jaskiniowych, upiększonych przepięknemi stalaktytami. Podziw budzi zwłaszcza grupa 50 przejrzystych stalagmitów w kształcie grubych świec woskowych. Zbadawszy te podziemia, badacze udali się do głównej groty Macochy. Odkrycia oczywiście nie zostały doprowadzone do końca i prowadzone będą dalej. Nad Punkwę sprowadzono maszyny do czerpania wody, aby woda została usunięta z podziemi Macochy i aby następnie było można bez trudności przebyć drogę podziemną na północ od Macochy w kierunku Sloupu i Holsztyna. Chodzi o przestrzeń 5 do 7 km. w prostej linji.

Dr. Absalon jest przekonany, że wyprawie uda się odkryć dalsze groty. które będą miały wielkie znaczenie nietylko dla turystyki ale i nauki.

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk powieści, którą niewątpliwie nasi Czytelnicy powitają z najwyższem zadowoleniem. Jest to bowiem najnowszy utwór autorki „Błękitnego Packarda“ i „Czat“

ANASTAZJI DREWNOWSKIEJ

P. T.

DWIE POKUSY

którego prawo przedruku uzyskaliśmy, nie szczędząc starań i kosztów, pamiętni fenomenalnego sukcesu, z jakim spotkała się na łamach „Kurjera Zachodniego“ pierwsza powieść tej doskonałej autorki. Sukces ten wyraził się w rozpisanej przez nas we wrześniu 1930 r. ankiecie o Ali, bohaterce powieści „Błękitny Packard“. Jak nasi Czytelnicy przypominają sobie, na ankietę otrzymaliśmy

1318 ODPOWIEDZI NASZYCH CZYTELNIKÓW

z których najlepsze drukowaliśmy, poczem rozdaliśmy 6 nagród za najlepsze odpowiedzi, ogłaszając je w „Kurjerze Zachodnim“ z dnia 14-go września 1930 roku. Tak olbrzymie było wówczas zainteresowanie losami bohaterki Ali.

O wartości nowej powieści Anastazji Drewnowskiej możemy narazie tylko tyle powiedzieć, że Czytelnicy „Kurjera Zachodniego“ będą ją czytać z zapartym oddechem.

A więc już w najbliższych dniach

DWIE POKUSY!

Ceremonjał herbaciany w Japonji.

Herbata napój boski.

Historja powstania ceremonjału herbacianego w Japonji sięga zgórą tysiąca lat wstecz. W tym czasie mnisi obrządku Taoi, przybyli z Chin południowych, sprowadzili do Japonji cenny krzew herbaciany, aby się nie wyzbywać w swej nowej ojczyźnie przyjemności konsumowania jedynego napoju, dozwolonego mnichom przez rytuał. Herbata czczona była przez mnichów jako napój pochodzenia boskiego, a ceremonjał przy spożywaniu jej przeobraził się po pewnym czasie w rodzaj kultu.

Gdy konsumcja herbaty ugruntowała się w szerokich sferach ludności japońskiej, straciła ona jednocześnie swój charakter rytualny, a natomiast stała się za sprawą estetów z klas wyższych obrządkiem towarzyskim, ceremonjałem, którego skrupulatne wypełnienie było niezbędnym warunkiem wylegitymowania się ze znajomości zasad dobrego tonu, uprzejmości, grzeczności i savoir vivre'u japońskiego. Każdy ruch, każdy gest, każde słowo podczas ceremonjału herbacianego jest oddawna przewidziane, określone i nakazane. Ten rodzaj five o'clocku podniesiony w Japonji na wyżyny obrządku towarzyskiego, odbywa się w specjalnie na ten cel zarezerwowanym pokoju, zwanym „sukiya“. „Sukiya“ jest najuroczystszym zakątkiem w mieszkaniu Japończyka, gdzie normalnie nie ma wstępu nietylko nikt z obcych, ale nawet i nikt z domowników. Pokój ten służy tylko i wyłącznie dla odświętnej ceremonji herbacianej. Zdobią go jedynie ryciny na ścianach i wazony porcelanowe z kwiatami, pozatem nic nie zdradza zewnętrznie charakteru tej ubikacji mieszkalnej, mającej odgrywać w życiu Japończyka rolę o wiele większą i poważniejszą niż salon w mieszkaniu europejczyka. Zasady dobrego tonu wymagają od pana domu, aby podczas ogólnej rozmowy przy herbacie nie wspominał o swoich kłopotach i zmartwieniach, nie czynił aluzyj do przejść i utrapień rodzinnych. Tego rodzaju intermedium byłoby uważane za coś wysoce nieprzyzwoitego, za obrazę wyrządzoną gościowi.

RZECZY CIEKAWE

AUDYCJE RADJOWE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ.

Anglicy szczycą się, że w Imperjum Brytyjskiem nigdy nie zachodzi słońce, a to dzięki licznym kolonjom angielskim, rozsianym po całym globie ziemskim. Radjofon brytyjski, który zamierza wprowadzić od połowy grudnia b.r. audycję w ciągu 24 godzin na dobę, będzie mógł pochwalić się, że jest „radjofonem, pracującym wraz ze słońcem“ i pozwalającym wszystkim Anglikom świata słuchać audycji ojczystego radjofonu w godzinach wygodnych dla mieszkańców kolonji.

Nowowybudowana stacja brytyjska, pracująca na krótkich falach, będzie nadawała kolejno audycje, przeznaczone dla różnych stref Imperjum: od 1 do 3 w nocy — dla strefy kanadyjskiej! od 9.30 do 11.30 — dla strefy australijskiej; od 6 do 8 wiecz. — dla strefy afrykańskiej; od 8.30 wiecz. do 10.30 wiez. — dla strefy zachodnio-afrykańskiej i od 2.30 do 4.30 w nocy — dla strefy indyjskiej.

Audycje kolonjalne będą nadawane na fali długości 50 — 60 mtr., zależnie od pory roku. Audycje te nie będą przeszkadzały angielskim stacjom w metropolji, bo nowa stacja nie będzie wcale słyszana w promieniu 500 mil.

ZA DUŻO CEBULEK KWIATOWYCH.

Holenderscy hodowcy kwiatów postanowili zniszczyć na każdy hektar uprawiany pod hodowlę kwiatów, 2.000 klg. cebulek hijacyntowych, by w ten sposób zmniejszyć zapasy. Cebulki te mają być rzucone w jamy i zalane niegaszonem wapnem. W ten sposób zniszczonych będzie od 1.000 do 1.500 ton cebulek kwiatowych, których wartość ma przekraczać 200.000 guldenów holenderskich, a liczba ma wynosić przynajmniej 16 miljonów sztuk.

WŁOSKIE ZNACZKI Z WIDOKAMI KRAINY SOMALÓW.

Gubernator włoskiej kolonji, obejmującej część krainy Somalów (druga część należy do Wielkiej Brytanji), w Afryce wschodniej puścił świeżo w obieg pierwszą oryginalną serję znaczków pocztowych z widokami tej krainy. Jeden z tych znaczków przedstawia przylądek Guardafui, drugi wieżę Maura Ciremo w Mogadiszu, stolicy kolonji; trzeci — pałac gubernatora w tem mieście; czwarty — charakterystyczny kopiec termitów ze stojącym obok krajowcem; piąty — strusia; szósty — hipopotama, tarzającego się w mule rzecznym; siódmy — wspaniałą antylopę kudu, a ósmy — lwa, pożerającego swą zdobycz. Znaczki te, wykonane przez włoskiego architekta i malarza, Pietro Franco, z pewnością cieszyć się będą wielkim popytem śród filatelistów.

POWSTANIE I ZNIKANIE CHORÓB.

Znany uczony szwedzki, prof. Folke Henschen, wygłosił ostatnio w Towarzystwie antropologicznem w Stokholmie odczyt na temat tajemniczego powstawania i znikania epidemji różnych chorób. Odkrycie mikrobów — twierdzi prof. Henschen — stworzyło bakterjofobję, którą można porównać do obawy przed demonami w starożytności. Zaraźliwe choroby powstają, szerzą się i znikają. Syfilis np., który nie był znany w starożytności, został prawdopodobnie zawleczony do Europy wraz z ekspedycją Krzysztofa Kolumba. Mikrob jego stał się na nowo żywotny, gdy napotkał na nową rasę, niedotkniętą dotąd tą chorobą. Gruźlica przyniesiona została do krajów północnych przez Wikingów i początkowo była chorobą klas wyższych, a później dopiero zaczęła się szerzyć wśród biednych. Malarja, po straszliwej epidemji z przed 70 laty, zniknęła zupełnie ze Szwecji, pomimo iż moskit, zawierający jej zarazek, istnieje dotąd. Trąd, postrach dawnych czasów, stał się obecnie b. rzadki i prawie niezaraźliwy. Co się tyczy raka, szerzy się on zastraszająco we wszystkich zakątkach świata, nie wyłączając Grenlandji. Statystyki wykazują ostatnio ogromny wzrost śmiertelności na tę chorobę, co, według opinji prof. Henschena tłomaczy się częściowo przedłużeniem życia ludzkiego i większą możliwością rozwoju nowotworu, częściowo zaś lepszem stawianiem djagnozy.

MARMURYZACJA.

Profesor anatomji w Rzymie, Dionyzi, zreferował w Akademji wynalazek dr. Arciere z New Yorku, który polega na tem, że trupy mogą być konserwowane według nowej metody zupełnie odrębnej od mumifikacji i nadającej martwemu ciału wygląd rzeźby z marmuru. Stąd też nowa nazwa „marmuryzacja“.

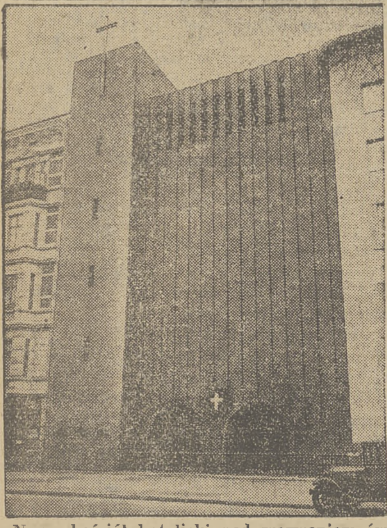
Stygmatycy w różnych czasach.
Teresa Neumann z Konnersreuth.

Niesłabnące od lat kilku zainteresowanie opinji publicznej stygmatyczką Teresą Neumann z Konnersreuth przybrało znowu na sile na wieść, że Teresa Neumann podda się badaniu klinicznemu na jednym z niemieckich fakultetów lekarskich. Wyników tego badania będzie oczekiwał z niemałem zainteresowaniem świat naukowy. Według danych historycznych liczba stygmatyków znanych w ciągu wieków wynosi ponad 300 osób.

Stygmaty występujące u tej wielkiej liczby stygmatyków były bardzo różnorodne. U jednych zaznaczyły się one jako bóle, trwałe lub ustępujące, bez znaków zewnętrznych, u innych występowały rany, czasami krwawiące, utrzymujące się stale, lub znikające, a czasem zostawiające delikatne blizny. Pierwszym zanotowanym przez historję stygmatykiem był św. Franciszek z Assyżu, u którego stygmaty wystąpiły w 42 roku życia, 17 września 1224 roku. Stygmaty na głowie, rękach i nogach wystąpiły u Niemki, Krystyny von Stumbeln, żyjącej w XIII w. Do stygmatyków należała Włoszka, św. Katarzyna ze Sjenny (wiek XIV), Holenderka — Lidwina z Schideam (XV w.), Hiszpanka — Joanna z Burgos (XV wiek).

Współczesna medycyna, mimo szacunku jaki żywi dla niezwykłych, nierzadko świętych postaci stygmatyków, nie cofa się jednak przed naukową analizą zjawisk, stojących niemal na pograniczu cudu, wychodząc z założenia, że dopóki nie zostaną wyczerpane wszelkie stojące dzisiaj do dyspozycji środki badania, dopóty nie będzie można wydać w tej sprawie ostatecznego sądu. Są lekarze, jednostki bardzo nieliczne, którzy sprawę stygmatów sprowadzają do mistyfikacji, są inni, którzy stoją na stanowisku biegunowo przeciwnem, dopatrując się w występowaniu stygmatów cudów; ogromna jednak większość lekarzy zwraca uwagę na pewne wspólne objawy, występujące w życiu wszystkich stygmatyków i na ich podstawie snują oni szereg przypuszczeń. Takim charakterystycznym szczegółem jest zachowanie przez stygmatyków długotrwałych postów, a nawet głodówek. Wiadomo z doświadczenia, że u ludzi długo poszczących lub wogóle nie przyjmujących pokarmów, występują po pewnym czasie objawy samozatrucia, a dalej inne rozmieszczenie krwi i organizmie, kruchość naczyń krwionośnych i łatwe ich pękanie, stąd łatwe powstawanie krwawień. Posty względnie głodówki stygmatyków byłyby więc czynnikiem usposabiającym do zjawiania się stygmatów. Oprócz tego czynnika wysuwane są również inne przypuszczenia, tyczące się zwłaszcza systemu nerwowego.

W badaniu Teresy Neumann, które przeprowadzone zostanie w najbliższym czasie, zastosują lekarze w myśl tych zasad wszelkie metody analizy, nie wyłączając promieni Roentgena.



Nowy kościół katolicki pod wezwaniem św. Tomasza w Berlinie. Styl zgoła niesamowity.



DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

RUTYNOWANY buchalter bilansista perfekt niemiecki szuka ewent. godzin wieczornych. Zgłoszenia „Pewny" K. Z. 7287

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

RZEŹNICTWO na Górnym Śląsku z mieszkaniem i inwentarzem okazyjnie do odstąpienia. Roździeń-Szopienice, ul. Rejtana 36. 7409

NAUKA I WYCHOW.

LEKCJI GRY na skrzypcach udziela tanio absolwent gimnazjum. Zgłoszenia — „M" do Administracji „K. Z.". 7274

ZGUBIONE DOKUMENTY
4 grosze za 1 wyraz

WYCIĄG z ksiąg ludności zgubił Feliks Duda. 7411

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez dow. kadry 76 p. p. poczta polowa 72 w Bieniakonie 20.XII.21 r. na imię Roman Zaliński. 7399

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Dawid Tobiasz. 7407

LEGITYMACJĘ Kasy Chorych w Olkuszu Nr. 45 zgubił Wajnik Jan. 7400

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Zygmunt Kotek. 7408

ZGINĘŁA książka Kasy Chorych na imię Wacława Kolarczyka Sosnowiec. 7418

KSIĄŻECZKĘ wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec — zgubił Pejsach Zaks. 7326

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju na biuro w centrum miasta z oddzielnem wejściem zupełnie izolowanym od mieszkania. Łaskawe zgłoszenia pod S. N. do Administracji wydawnictwa. 7412

ROZNE

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7. 7118

CHCESZ tanio nabyć instrumenta muzyczne i zegarki, żądaj ilustrowanego cennika Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 13. 7417

PRZYPOMNIENIE Zarząd Zw. Drobnych Kupców Chrześcjan przypomina Członkom, że zebranie odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali Domu Katolickiego. Zarząd prosi o liczne przybycie. 7419

KTO POSIADA meble wartościowe, a zniszczone niech się zwróci do wytwórni mebli Jana Chmielowskiego w Sosnowcu. Robotnicza 18, gdzie będzie im przywrócony zupełnie nowy stan. Tamże przyjmuje się zamówienia na nowe meble po cenach przystępnych. 7420

MĄŻ I ŻONA najbardziej zadowoleni będą z prezentu gwiazdkowego, wykonanego solidnie i tanio przez Wytwórnię Mebli Jana Chmielowskiego, Sosnowiec — Konstantynów, ul. Robotnicza 18. Dojazd autobusem do ulicy Okrzei. 7306

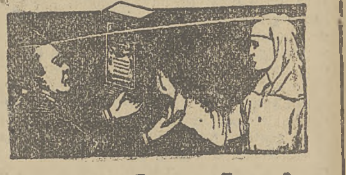
SAMOCHÓD ciężarowy do przewozu towarów, mebli — stale do wynajęcia Sosnowiec. — Telefon 5-70. 7285

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45 Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7420

OGRODNIK poznańczyk poszukuje dzierżawy ogrodnictwa. Zgłoszenia do filji „K. Z." Zawiercie. 7417

DOBRA KRAWCOWA przyjmie prace w lepszych domach. Adres w administracji K. Zach. 7338

POLSKA FABRYKA HUFNALI w Borowem Polu unieważnia zagubiony Nr. auta 71932 w dniu 20 listopada r.b. 7416



OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedosłarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI